

KS. JERZY BUCZEK

ZADANIA STOJĄCE PRZED POLSKĄ W NOWYM TYSIĄCLECIU WEDŁUG STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

Wiek XX przyniósł narodowi polskiemu wiele trudnych wyzwań. Na początku tego stulecia trwał jeszcze okres zaborów, potem wybuchła pierwsza wojna światowa, z którą łączyła się bolesna walka Polaków w różnych armiach zaborców. Finałem tych zmagania było odzyskanie niepodległości i krótki dwudziestoletni czas scalania ojczyzny i państwa, budowa podstaw jego bytu i rozwoju. Następnie przyszło kolejne zniewolenie, związane z drugą wojną światową, która przyniosła ogromne zniszczenia ludnościowe, materialne i terytorialne. Lata okupacji, cierpień, niszczenia sił żywotnych narodu, pacyfikacji, obozów, zsyłek i łagrów, wyniszczyły Polskę, a równocześnie pokazały niezłomnego ducha narodu. Po drugiej wojnie światowej rozpoczął się długi okres zniewolenia komunistycznego, z niszczeniem patriotycznych elit narodu, ateizacją, ograniczaniem podstawowych praw człowieka, rodziny, narodu i Kościoła.

KS. DR HAB. JERZY BUCZEK, kapłan diecezji rzeszowskiej, doktor habilitowany teologii w zakresie teologii dogmatycznej, kanclerz Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie, wykładowca teologii dogmatycznej w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym i WSD w Rzeszowie, członek Polskiego Towarzystwa Mariologicznego i Polskiego Towarzystwa Dogmatyków. Kontakt: kanclerz@diecezja.rzeszow.pl

W tych trudnych warunkach trzeba było bronić narodu. Czynił to w wyjątkowy sposób przez kilkadziesiąt lat ksiądz, biskup, prymas – kardynał Stefan Wyszyński. Pełnym głosem mówił o Polsce, o jej więzi z Bogiem, Maryją i Kościołem, o kulturze, historii, przeszłości i przyszłości narodu, o jego godności, suwerenności, patriotyzmie, o godności każdej osoby i rodziny, o wszystkich grupach zawodowych, zwłaszcza o ludziach ciężkiej pracy¹. Uważał, że jego zadaniem była *obrona porządku religijnego i moralnego, obrona prymatu rodziny, życia rodzinnego i ekonomii rodzinnej, obrona wolności (...) oraz obrona suwerenności naszego Narodu*². Podejmował te zadania jako kapłan, biskup i prymas, czynił to w różnych sytuacjach, najpierw próbując porozumień z władzą, potem w odosobnieniu, następnie w czasie Wielkiej Nowenny i obchodów Milenium, potem w zmaganiach w latach siedemdziesiątych, aż do lat 1980–1981, gdy tak wiele nadziei zrodziło powstanie „Solidarności”. W tych wszystkich okresach widać było wielki trud prymasa, by ciągle na nowo umacniać naród, wskazywać na fundamenty jego bytu, na jego dzieje, i płynącą z nich lekcję oraz stojące przed nim zadania. Na obecną sytuację narodu i jego przyszłość patrzył zawsze w odniesieniu do jego początków i tysiąca lat dziejów.

W związku ze zbliżającą się 1050. rocznicą chrztu Polski warto przypomnieć sobie przesłanie kierowane do Polski i Polaków przez prymasa, który tak uroczysto przeżywał z narodem tysiąclecie chrztu i wokół tego jubileuszu budował program dla Polski. Patrząc na całe dzieje ojczyzny, Wyszyński jasno dostrzegał zagrożenia bytu narodu, ale także nadzieje. Dobitnie precyzował, co może niszczyć naród, a co budowało jego siłę w całym minionym tysiącleciu i co może być ważne w nowym tysiącleciu. Z odwagą o tym mówił i wzywał Polaków do uczenia się prawdziwej mądrości płynącej z historii. Przygotowując program Wielkiej Nowenny i Tysiąclecie Chrztu Polski, wskazywał na fundamenty bytu narodu i jego rozwoju, którymi są: wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi, życie w łasce uświęcającej, obrona życia łaski w duszy i w ciele, nierozzerwalność małżeństwa, walka z wadami i troska o ład społeczny. Współpraca narodu chrześcijańskiego z łaską Bożą prowadzi do tego, że rodzina staje się Bogiem silna, młodzież – wierna Chrystusowi, życiem społecznym kieruje miłość i sprawiedliwość społeczna, a naród podejmuje walkę ze swymi wadami i zdobywa cnoty chrześcijańskie³.

1 Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 82.

2 S. Wyszyński, *Kościół w służbie narodu*, Rzym 1981, s. 133.

3 Cz. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 223.

W niniejszym artykule zostaną przedstawione poglądy prymasa dotyczące zadań stojących przed narodem w nowym tysiącleciu w kontekście całej historii Polski i podstaw jej bytu. Prymas Tysiąclecia, miłujący naród, chce mu wskazać najlepszą drogę ku przyszłości, sprawdzoną przez tysiąc lat dziejów Polski.

1. Wierność Bogu, Chrystusowi i Maryi

Mając świadomość wielu zadań i obowiązków stojących przed narodem polskim w nadchodzącym, nowym tysiącleciu, kardynał Wyszyński, odwołując się do całych dziejów Polski, poczawszy od chrztu Polski, formułuje pierwsze zadanie i wskazuje na potrzebę wejścia w nowe tysiąclecie z Krzyżem Chrystusa i Ewangelią. Ostatnie lata, zdaniem Wyszyńskiego, a zwłaszcza Wielka Nowenna, wędrówki Matki Najświętszej w obrazie Jasnogórskim i Sobór Watykański II *obudziły w całym narodzie polskim głęboką świadomość nadprzyrodzonej wspólnoty religijnej w Kościele Chrystusowym*, stąd według prymasa możemy mówić, że naród polski jest *narodem katolickim, narodem Chrystusowym, który żyje prawdą Bożą, chodzi w światłach Ewangelii i ufa Krzyżowi. Dlatego też w wiary nowe tysiąclecie pragniemy wnieść wraz z naszymi doświadczeniami dziejowymi Krzyż i Ewangelię*⁴.

Według nauczania prymasa przed Polakami stoi zadanie wiązania narodu z Trójcą Świętą, z Chrystusem, który jest „Ojcem przyszłego wieku” dla Polski i dla świata. Stąd dla Polski istotne będzie, także w nowym tysiącleciu, trwanie w wierności Bogu, stanie pod Krzyżem Chrystusa, w Kościele Chrystusowym i w łączności z Maryją, do której z ufnością winniśmy się zwracać, by macierzyńską opieką otaczała nasz naród⁵. Podstawę do takiego spojrzenia na naród daje prymasowi wizja narodu jako stworzonego przez Boga w Trójcy i odkupionego przez Chrystusa, ochrzczonego i trwającego w łączności z Bogiem przez tysiąc lat. Naród powinien ciągle odkrywać, że wyłania się z dzieła stwórczego Boga Stwórcy, Ojca narodów. Jako w jednej z podstawowych struktur stworzenia, można w narodzie, tak jak w człowieku, odnaleźć podobieństwo i obraz Trójcy Świętej. Naród ma wymiar doczesny i nadprzyrodzony oraz niejako „ciało” i „duszę” w szerokim znaczeniu⁶.

4 S. Wyszyński, *To jest zwycięstwo, które zwycięża świat – wiara nasza*, „Te Deum” Tysiąclecia Chrztu Polski, Poznań, Katedra, 17.04.1966, podczas sumy, w: *Na szlaku Tysiąclecia: wybór kazań*, Warszawa 1996, s. 50–51.

5 S. Wyszyński, *Miasto nieujarzmione śpiewa*, Podczas uroczystości milenijnych w Warszawie, 24.06.1966, w: *Nauczanie społeczne Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1983, s. 284–286.

6 Cz. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie według prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982, s. 9.

Zdaniem Wyszyńskiego, dzieje narodów pokazują, że Bóg nie tylko stworzył narody, ale rządzi nimi i otacza je swą opatrnością. Nasi rodacy wielokrotnie w ciągu wieków odkrywali tę prawdę, dlatego w trudnych sytuacjach nie polegali tylko na sobie, ale szukali pomocy Bożej. Tak było choćby pod Grunwaldem, gdzie uświadomiono sobie prawdę, że nie wystarcza potęga militarna, że trzeba jeszcze ufności w Bogu⁷. Nie można więc mówić o narodzie, o jego początku, dziejach i przyszłości bez odniesienia do Boga, do jego dzieła stworzenia i troski o człowieka, rodziny i narody. Wszyscy, jako ochrzczeni, jesteśmy nosicielami Boga w Trójcy Świętej jedyne. W ten sposób jako przyrodzona społeczność narodowa, mówiąca jednym językiem, żyjąca wspólnymi dziejami i kulturą narodową, wchodzimy w więź nadprzyrodzoną z Trójcą Świętą. Tej więzi nic nie może rozerwać i ona rzutuje na nasze życie rodzinne, narodowe, społeczne i wszystkie formy życia ludzkiego. Więź z Trójcą Świętą stawia przed narodem wielkie zobowiązania. Prymas uważa, że naród polski podołał tym zadaniom, wziął bowiem odpowiedzialność za chrzest Polaków i za życie narodu ochrzczonego, za więź narodu z Ojcem, Synem i Duchem Świętym, i dlatego nadal pragnie chrzcić dzieci i nauczać je w imię Trójcy Świętej, oraz odkrywać prawdę, że wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, mającymi miłować Boga i siebie nawzajem. Uczymy się tego, patrząc w serce Trójcy Świętej, gdzie *między Ojcem i Synem rządzi Duch miłości*⁸.

Każdy naród znajduje się nie tylko w centrum stworzenia, ale także i zbawienia, a więc oddziaływania Chrystusa i Kościoła⁹. Prymas Wyszyński, mówiąc o Chrystusie w relacji do narodu, wskazuje, że Syn Boży stał się człowiekiem dla nas i naszego zbawienia, a więc także dla dobra narodów. Jak twierdzi J. Lewandowski, w nauczaniu Wyszyńskiego widać wyraźnie, że Wcielenie Chrystusa było „konieczne” nie tylko dla poszczególnych ludzi, ale także dla życia narodów. Chrystus wcielił się też w życie narodów. Tak jak dla poszczególnych ludzi, tak dla narodów ważne znaczenie ma krzyż Chrystusa i Jego zmartwychwstanie. Razem z Chrystusem zmartwychwstałym odradza się także wszelkie życie, kultura, społeczeństwo, naród, *a więc ostatecznie wcielenie i Pascha, wydarzenie i miłość Chrystusa, są formą, siłą i motorem dziejów narodów*¹⁰.

7 S. Wyszyński, *Bóg rządzi narodami*, Podczas uroczystości maryjnych w Malborku, 18.08.1960, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 142.

8 S. Wyszyński, *W szkole Trójcy Świętej*, „Te Deum” Tysiąclecia chrztu świętego w diecezji lubelskiej, Lublin, 5.06.1955, podczas sumy w uroczystość Trójcy Przenajświętszej, w: *Na szlaku Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 119.

9 Cz. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie...*, dz. cyt., s. 9.

10 J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, Warszawa 2001, s. 92–93.

Naród polski jest Chrystusowy¹¹ i przez stulecia doświadczał, że jego dzieje są wpisywane przedziwnie w Krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa. W dziejach naszego narodu było wiele tajemnic bolesnych, jak ciągle niepokoje, wojny, niewole, powstania, zsyłki, uchodźstwa, okupacje, wysiedlenia. Zewnętrznym znakiem tej trudnej historii stały się kurhany, mogiły rycerzy, pola bitew, pomniki poległych, szlaki zesłańcze, miejsca katongi, kazamaty, więzienia, obozy, krematoria, czy też rozsiane po całym świecie, oznaczone krzyżami groby tych, którzy zginęli „za wolność waszą i naszą”. W ten tragiczny wątek należy wpisać także grzechy narodowe, waśnie, nienawiści, chaos, nieszczęścia, niemożność decydowania o losie narodu, a także w ostatnich wiekach niemoc w rozwoju społecznym, politycznym i gospodarczym Polski¹².

W dziejach narodu, zdaniem prymasa, nie możemy jednak widzieć tylko pasyjnej historii. Ona zawsze przeplata się z fazą zmartwychwstania. Naród polski przeżywał także wielkie zwycięstwa, bohaterską obronę ojczyzny i wiary, wolności i ideałów. W ciągu dziejów ujawnił się rozwój ducha narodu, osiągnięcia kultury, wielkie zrywy wolnościowe i cicha codzienna praca. Prymas uważał, że mimo wielu wad narodowych i niepowodzeń, w narodzie polskim jest wiele cech pozytywnych i osiągnięć: jak żywa wiara, niezależność ducha, poczucie godności, gościnność, tolerancja, bezinteresowność, gotowość służenia innym, miłość do ojczyzny, poczucie wspólnoty narodowej i inne. Polacy przez wieki rozumieli, że wymiar pasyjny życia narodu nie występuje bez nagrody zmartwychwstania, *a temat rezurekcyjny nie pojawia się poza pasyjnym*¹³.

W tych wszystkich momentach Kalwarii i chwały obecny był wśród nas Jezus Chrystus, który, raz zmartwychwstawszy, więcej nie umiera, śmierć nie ma nad nim władzy¹⁴. To z żywej wiary w zmartwychwstanie Chrystusa, i nasze, za jego wzorem, *zrodziła się w Polsce przedziwna, realna wiara w moce zmartwychwstania, przenikające niemal całe życie osobiste, rodzinne i narodowe. Wiara*

11 S. Wyszyński, *Kościół obecny w życiu naszego narodu*, Oplątek dla pracowników Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, Warszawa, 23.12.1980, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, Poznań – Warszawa 1981, s. 106; *Szaleństwem byłoby myśleć, że Polska może wyrzec się Chrystusa, Syna Bożego, Jego Matki, Ewangelii i Krzyża dlatego, że taki program został do nas przyniesiony*: S. Wyszyński, *Uroczystość poświęcenia krzyży, obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i konsekracja dzwonów*, Bydgoszcz – Wyżyny, 18.09.1980, w: *Kościół w służbie Narodu*, s. 42.

12 Cz. Bartnik, *Duszpasterstwo narodu według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: tenże, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 186–187.

13 Por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, dz. cyt., s. 106–107.

14 S. Wyszyński, *To jest zwycięstwo...*, dz. cyt., s. 50–51.

religijna była źródłem naszych nadziei także w życiu narodowym. Wyszyński uważa, że jest to swoista Wielkanoc polska, w której wiara w zmartwychwstanie Chrystusa staje się ośrodkiem nadziei na odrodzenie, zmartwychwstanie narodu. To powiązanie wiary religijnej i nadziei narodowych było zawsze w trudnych czasach ostoją dla narodu i niosło nadzieję na zwycięstwo¹⁵.

Kardynał, patrząc na historię zbawienia, przypomina, że Chrystus przyniósł nam przede wszystkim prawdę o Ojcu niebieskim i o nas samych. Jako Nauczyciel potwierdził prawdziwość swojej nauki życiem i czynami, zwłaszcza zbawczym czynem na krzyżu. Nauczyciel prawdy oddał swoje życie za braci, Jego nauka została więc poparta czynem najwyższej miłości. Chrystus jest dla nas drogą, prawdą i życiem. W Nim odnajdujemy w najwyższym wymiarze prawdę, miłość i dobro¹⁶. On przynosi na świat także swoje Królestwo: prawdy i życia, łaski i świętości, sprawiedliwości miłości i pokoju¹⁷. Stąd Ewangelia Chrystusowa jest ciągle światłem dla narodów. Królestwo Chrystusowe winno się realizować w narodach w ścisłej współpracy z Kościołem. Według prymasa, nie może być narodu chrześcijańskiego bez więzi z Chrystusem. Stąd należy walczyć o Chrystusowe Królestwo, o obecność Boga w duszach ludzkich. Chodzi tu przecież o wielką sprawę, bo o prawdziwy rozwój człowieka i ludzkości, o tożsamość narodowego bytu i kultury. Usuwanie z życia narodu Chrystusa, jego dzieła zbawienia i Ewangelii, jest największym nieszczęściem, podcina bowiem fundamenty duchowego życia, burzy ludzką etykę i wartości humanistyczne¹⁸.

W nauczaniu kardynała wielokrotnie powtarza się teza, że jedną z przyczyn niedoli naszego narodu w obecnych czasach jest odmawianie miejsca Chrystusowi i jego Ewangelii, zwłaszcza w życiu rodzinnym oraz w wychowaniu dzieci i młodzieży. Skutkiem tego jest chaos, pogubienie sumień, rozdwojenie psychiczne, kryzys gospodarczy i społeczny. U podstaw tej sytuacji leży według niego kryzys moralny¹⁹. Wyszyński uczył, że w Polsce od dziesięciu wieków wiara i Chrystus

15 Tenże, *Życzenia na Wielkanoc roku Tysiąclecia Chrztu Polski*, Gniezno – Warszawa, Wielkanoc 1966, w: *Na szlaku Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 24–25.

16 S. Wyszyński, *Wyprawa do młodzieży – z sercem*, Do nauczycieli Warszawy, 30.03.1968, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 353–354.

17 S. Wyszyński, *Chrystusowa odnowa społeczeństwa świata współczesnego*, Na zakończenie dni społecznych w Poznaniu, 27.11.1971, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 475–476.

18 *Chrystusa nie można wyłączyć z dziejów człowieka*. List Pastorski na Uroczystość Chrystusa Króla, 23.11.1980, w: S. Wyszyński, *Kościół w służbie narodu*, dz.cyt., 1981, s. 243; por. A. Zwołański, *Teologia narodu*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne” 10 (2004), s. 165.

19 S. Wyszyński, *O moralną odnowę narodu*. Do wiernych w bazylice gnieźnieńskiej, 2.02.1981, w: *Nauczanie społeczne*, s. 1006–1007.

mają wyjątkowe miejsce w sercach Polaków i w sercu narodu. Za Janem Pawłem II powtarzał, że nie wyobraża sobie życia naszego narodu bez Chrystusa²⁰.

Znaczącą rolę w tej pasyjnej i rezurekcyjnej historii narodu odgrywa Maryja, Matka Chrystusa i Matka narodu²¹. W tym sensie nauczał kardynał Wyszyński, że Maryja dzieliła z narodem jego dole i niedole, bezdomność, wysiedlenia, skazywanie na wygnanie²². Kardynał przyjmował macierzyństwo Maryi wobec Chrystusa, osób ludzkich, Kościoła i narodu, a nawet rodziny narodów za podstawą kategorię maryjną²³. Jego zdaniem, każdy naród chrześcijański ma w Bogurodzicy swoją Matkę. Ona, będąc Matką Chrystusa, jest także Matką narodów, a wśród nich polskiego, od początku związanego z Chrystusem i Maryją, obecną we wszystkich ważnych wydarzeniach jego życia: narodzinach, chrzcie, bierzmowaniu, przyjęciu Ducha Bożego. Religijność polska od początku miała wymiar maryjny²⁴.

Wyszyński wskazuje w wielu przemówieniach, że bez tej więzi nie da się zrozumieć ani tożsamości narodu, ani jego dziejów. *Dzieje narodu otwiera Polska pieśnią maryjną. Nasz naród przyjął słowa Chrystusa: »Oto Matka twoja« (J 19, 27). Odtąd w dzieje, narodu wkracza nowa, niezwykła moc, »łaski pełna«.* Odtąd zostaliśmy narodem wybranym Bogarodzicy²⁵. Odtąd Maryja towarzyszyła narodowi we wszystkim i „jakby wieńcem obronnych stanic kresowych” otoczyła ziemię polską poprzez swoje sanktuaria²⁶. Przez Jej pomoc dokonywały się wielkie zwycięstwa, a gdy Polska utraciła suwerenność, także powstańcy ze sztandarami Matki Bożej Jasnogórskiej, Ostrobramskiej i Kodeńskiej podejmowali nierówną walkę, a jako zesłańcy z nadzieją wbrew nadziei szli w nieznaną z medalikiem Matki Bożej²⁷.

Wielką rolę w związaniu narodu z Maryją odegrało sprowadzenie obrazu Czarnej Madonny na Jasną Górę, do Częstochowy w 1382 r., następnie

20 S. Wyszyński, *Kościół obecny w życiu naszego narodu*, dz. cyt., s. 104.

21 Por. J. Buczek, *Teologia narodu w ujęciu wybranych polskich teologów*, Rzeszów 2014, s. 125–131.

22 Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 189–190.

23 Tamże, s. 143.

24 S. Wyszyński, *List pasterski biskupa lubelskiego na dzień poświęcenia się Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi*, 8.09.1946, w: tenże, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 52–53.

25 Tenże, *Poświęcenie się Narodu polskiego Maryi*, Lublin 1946, cyt. za Cz. Bartnik, *Pedagogia narodowa*, dz. cyt., s. 188.

26 S. Wyszyński, *List pasterski biskupa lubelskiego...*, dz. cyt., s. 51–53.

27 Tamże, s. 52–53.

w 1656 r. ogłoszenie przez króla Jana Kazimierza Maryję Królową Polski, i wreszcie Wielka Nowenna przygotowania do Tysiąclecia Chrztu Polski, zakończona w 1966 r. uroczystościami milenijnymi. Te wydarzenia na nowo związały naród z Maryją w trudnych okresach jego dziejów²⁸. Wszystkie one dawały mu podstawę do twierdzenia, że w naszym narodzie jest jakaś tajemnicza moc miłości do Maryi, Pani Jasnogórskiej. Naród skupiał zawsze przy Niej swoje nadzieje, i czy w kraju czy na obczyźnie, zawsze z nim była Matka Boża Jasnogórska²⁹. Prymas mówił wielokrotnie z ogromnym przejęciem, że związek naszego narodu z Maryją jest wielką tajemnicą, misterium i tak powinno pozostać: *Idzie o to, aby wszyscy zrozumieli, że to jest tajemnica Boża, wola i moc Boga, który w Polsce chce działać przez Panią Jasnogórską, „daną jako pomoc ku obronie Narodu Polskiego”, ku obronie Kościoła świętego w Polsce, ku obronie duszy Narodu i jego chrześcijańskiej kultury*³⁰.

Maryja odgrywa w dziejach narodu tak ważną rolę, ponieważ, zdaniem Wyszyńskiego, pośredniczy nie tylko w rozdzielaniu łask nadprzyrodzonych, ale także doczesnych. Jako Matka jest potrzebna narodowi jako orędowniczka w sytuacjach trudnych i jako odrodzicielka życia moralnego, zwłaszcza w wyzwalaniu z wad, które niszczą naród. By przyszło odrodzenie, trzeba wielkiego trudu przemiany życia, serca i ducha narodu. Można to uczynić w łączności z Maryją. Dlatego prymas w ramach Wielkiej Nowenny podjął z narodem trud zmagania z wadami narodu i rozwijania w to miejsce cnót³¹.

Za wielkie dzieło Maryi i jej zwycięstwo uznawał Wyszyński Wielką Nowennę, Milenium i wybór na Stolicę Piotrową Jana Pawła II. Był to wielki dar dla narodu, ale równocześnie wielkie zobowiązanie, by wszystkie cnoty Maryi weszły w nasze osobiste życie, życie rodzin, kapłanów i całego ludu Bożego, w wychowanie dzieci i młodzieży, w przezwyciężanie nałogów³². W czasie uroczystej inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II, 22.10.1978 r., do zgromadzonych w Rzymie Polaków kardynał mówił: *Wszystkie nasze uczucia wiążemy z aktem dziękczynnym za proroczą wizję kardynała Prymasa, który mówił: „Zwycięstwo,*

28 Cz. Bartnik, *Matka narodu*, w: *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 188–189.

29 S. Wyszyński, *Zwycięstwo przyszło – a jest to zwycięstwo Maryi*, Do pielgrzymów na inaugurację pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, 22.10.1978, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 848–849; por. K. Czaja, *Budzenie „sumienia narodu” w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Rzeszów 2003 (AB WSDRz), s. 113–138.

30 S. Wyszyński, *Rąbek tajemnicy...*, Jasna Góra, 9.11.1973, w: *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., s. 20–21.

31 Cz. Bartnik, *Matka narodu*, dz. cyt., s. 191.

32 S. Wyszyński, *Zwycięstwo przyszło...*, dz. cyt., s. 851–852.

*gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej”. Meldujemy tobie, radosny przyjacielu z Ojczyzny Niebieskiej, trwający dzisiaj na kolanach przed Świętą Bożą Rodzicielką: Zwycięstwo, które ukazałeś, krzepiąc nas na duchu – przyszło! I to przyszło w imię Matki Chrystusowej, której dochowaliśmy wierności, idąc za nią ku Jej Synowi, który jest jedynym Zbawicielem świata!*³³.

Podsumowując, dla prymasa jest oczywiste, że naród będzie mocny i przezwycięży przeciwności, gdy będzie wierny Chrystusowi i Kościołowi. Kto osłabia tę jedność narodu w Chrystusie i Kościele – czyni mu wielką krzywdę, bo wyrывa kamień węgielny budowania narodu. Wyszyński mówi wprost: *Dlatego jest dla nas sprawą niesłychanie bolesną, że na naszych oczach kamień ten został odrzucony przez budujących i nie jest wzięty pod uwagę w budowaniu tak zwanej dziś „nowej” czy „drugiej” Polski. Do zachowania tej jedności potrzebna jest pomoc Matki Najświętszej*³⁴. Ufa, że przyjdzie zmiana w Polsce i będzie można we współpracy wszystkich budować siłę narodu na fundamencie, którym jest Chrystus. Dla Wyszyńskiego jest oczywiste, że Jezus Chrystus trwa w Kościele, a przez Kościół w nas i w narodzie. *Obraz narodu jest obrazem naszych dusz, to jak gdyby fotografia chrześcijańskiej duszy dzieci narodu. Pod działaniem Ducha Świętego Chrystus żyjący w nas ucieleśnia się, wchodzi w życie narodu, w jego obyczaj, kulturę, dzieje. W nas i w narodzie naszym Słowo ciałem się staje i mieszka między nami, a dzieje się to od dziesięciu wieków*³⁵.

Choć Polacy ochrzczeni nieraz odchodzą do Boga, to jednak pozostaje naród ochrzczony, który trwa już tysiąc lat. Kościół chrzci synów Bożych i córki Boże, a przez nich narody. *Można powiedzieć, że istnieje teologia chrztu człowieka i teologia chrztu narodu. Chrystus wszczepił się przez ochrzczonych Polaków w życie narodu, który jako ochrzczony trwa do dziś. Kościół pracował rzetelnie przez te tysiąc lat w narodzie, uszlachetniał go, odmieniał i dźwigał, był dla niego siłą, mocą i potęgą. Bez Chrystusa nie można sobie wyobrazić narodu polskiego i rodziny ludzkiej*³⁶.

33 *Zwycięstwo przyszło – a jest to zwycięstwo Maryi*, Rzym, 22.10.1978, w: *Wszystko postawiłem na Maryję*, s. 334; por. J. Buczek, *Wszystko postawiłem na Maryję. Maryjna droga Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, w: *Nauczanie społeczne Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. A. Garbarz, Rzeszów 2001, s. 135–136.

34 *Zwycięstwo przyszło – a jest to zwycięstwo Maryi*, dz. cyt., s. 548.

35 S. Wyszyński, *Rok Tysiąclecia Chrztu Polski w bazylice prymasowskiej*, Gniezno, 1.01.1966, w: tenże, *Na szlaku Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 9.

36 Tamże, s. 9–10.

2. Więż z Kościołem

Omawiany autor uczył, że przez Trójcę Świętą jesteśmy wszczępieni do Kościoła, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, ale też do wspólnoty ochrzczonego narodu, *który wprowadzie dochodzi do Ojca w swoich indywidualnych członkach, ale tworząc dziedzictwo ochrzczonego narodu, idzie w wielkiej rzeszy, we wspólnocie narodowej, w dalsze wieki za Ojcem przyszłego wieku – Jezusem Chrystusem. Jako naród ochrzczony, wszczępiiony do wspólnoty nadprzyrodzonej, wszyscy jesteśmy braćmi Chrystusowymi i braćmi sobie wzajemnie*³⁷.

Prymas opowiada się za wizją Kościoła i narodu ściśle ze sobą związanych. Kościół od początku był obecny w życiu narodu polskiego. Naród zaś włączył się w życie Kościoła, bo wiedział, że życie ciała narodu nie jest całym jego życiem, że niezbędne jest życie duchowe, a to płynie z Boga przez Kościół. *Po to jest Kościół na świecie i na polskiej ziemi, aby to życie budzić, dawać ze- spalać i jednoczyć nim naród*³⁸. Historia naszego narodu pokazuje, że Kościół był zawsze z nim. Ujawniało się to zwłaszcza, gdy przychodziły trudne chwile i państwo nie spełniało swego zadania, albo go nie było, jak w czasie rozbiorów. Zostawał wtedy Kościół, który ratował naród³⁹.

Wyjątkowe znaczenie w dziejach narodu i jego więzi z Kościołem miał chrzest w 966 r. Wtedy ludzie związani dotąd tylko więzami plemiennymi stali się *prawowitym zrzeczeniem wiernych*, weszli w wyjątkową więź z Chrystusem, którego mocą gromadzi się Kościół powszechny. Każdy ochrzczony bowiem jest wszczępiiony w społeczność wiernych, a przez nią w jakimś sensie w Kościół powszechny⁴⁰. Dzięki temu nastąpiła przedziwna więź dwóch społeczności: rzeczywistości nadprzyrodzonej, jaką jest Kościół i rzeczywistości przyrodzonej, jaką jest naród. Są one ze sobą ściśle powiązane, oddziaływają na siebie, i wzajemnie się kształtują. Kardynał więc uczył: *Rozpatrywanie dziejów Kościoła w Polsce w oderwaniu od historii narodu ochrzczonych jest niemożliwe. Nie ważmy się rozdzielać tego, co sam Bóg połączył w mądrości swego zbawczego planu*⁴¹.

37 S. Wyszyński, „*Te Deum*” *Tysiąclecia młodzieży akademickiej*, Podczas Ogólnopolskiej Mi- lenijnej Pielgrzymki Akademickiej, w: tenże, *Na szlaku Tysiąclecia*, s. 88–89.

38 S. Wyszyński, *U stóp Matki Życia*, Do lekarzy na Jasnej Górze, 2.12.1956, w: *Nauczanie społeczne...*, dz. cyt., s. 72.

39 Por. J. Buczek, *Teologia narodu w ujęciu wybranych polskich teologów*, dz. cyt., s. 131–143.

40 S. Wyszyński, *Słowo pasterskie na Tysiąclecie Chrztu Polski o przygotowaniu do odnowie- nia przyrzeczeń chrztu w Wielką Sobotę*, Gniezno, 27.02.1966, w: tenże, *Na szlaku Tysiąc- lecia*, s. 17–18.

41 Tamże.

Pod wpływem Kościoła naród „stworzony” przechodzi w „naród chrześcijański”. Oddziałują na niego sakramenty w aspekcie społecznym, a naród staje się podmiotem dla życia kościelnego, dla „Kościoła Narodu”⁴². Naród staje się chrześcijański przez przyjęcie słowa Bożego, Ewangelii oraz posłannictwa apostołskiego. Cały naród w mistycznym sensie staje się ochrzczony, bierzmowany przez Ducha, karmiony Eucharystią, jest narodem kapłańskim, zaślubionym Bogu, pokutującym, ale też pełnym łaski i prawdy. Naród staje się chrześcijański przede wszystkim przez chrzest. Stąd w nauczaniu prymasa występuje nie tylko kategoria: „naród ochrzczonych Polaków”, ale coś więcej „chrzest Narodu”, „Naród ochrzczony”⁴³. Naród ma także swoje Zesłanie Ducha Świętego, a więc i bierzmowanie, swoje życie Eucharystią, swoją pokutę, swoje życie kapłańskie i życie rodzinne⁴⁴. Można więc powiedzieć, że w życiu narodu realizuje się swoista sakramentologia narodowa. Prymas mówił w 1959 r.: *Naród łączy jedna wiara, jeden Chrzest, jedne sakramenty święte, jeden Krzyż, jedna Eucharystia i jeden Kościół (...)* Zapewne olbrzymie znaczenie ma wspólny język, wspólna kultura, wspólne dzieje – łatwe, czy nie łatwe. Ale pomyślcie, jak wielkie znaczenie dla zjednoczenia narodu miało właśnie chrześcijaństwo⁴⁵.

Według Wyszyńskiego, Polska daje szczególne świadectwo owocności zaślubin Kościoła i narodu i współdziałania chrzczącego Kościoła i ochrzczonego narodu⁴⁶. Prymas rozwija więc wizję wzajemnej więzi i wzbogacania narodu i Kościoła. Ważną rolę w budowaniu tej więzi odegrali w dziejach narodu święci. Wśród nich omawiany autor wymienia chociażby: św. Wojciecha i św. Stanisława, Braci Męczenników, Jadwigę Śląską, Kingę, Jolantę,

42 Cz. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 24–25.

43 S. Wyszyński, *Naród ochrzczonych Polaków*, Bydgoszcz 17.03.1966, KiPA, t. 23, s. 2–4 (skrót KiPA oznacza Kazania i przemówienia autoryzowane przez Autora); zob. S. Wyszyński, *Środki Bożego awansu człowieczeństwa i chrześcijańskiego humanizmu*, Do wiernych w Warszawie, 2.08.1966, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 292; por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, dz. cyt., s. 25.

44 *Kościół chrzczył Polaków od Mieszka I do czasów dzisiejszych. Chrzcząc, włączał ich do wspólnoty mistycznego Ciała Chrystusowego. (...) Dawał im Ducha Świętego, czyli Ducha Miłości (...) W ten sposób Kościół przez chrzest potęgował przyrodzoną więź narodu, wszystkie właściwości duchowe naszej psychiki narodowej, bogactwa duszy polskiej, jej dziejowe przeżycia, zdobycze myśli, woli serc. Wszystko to ubogacał wieżami nadprzyrodzonymi*, S. Wyszyński, *Miasto nieujarzmione śpiewa...*, dz. cyt., s. 281–282.

45 S. Wyszyński, *Obraz Nawiedzenia idzie na świętą Warmię*, Białystok 27.11.1959, KiPA, t. 5, s. 10; por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, dz. cyt., s. 25.

46 S. Wyszyński, *Płock – Czerwińsk – Grunwald – Konstancja – Jasna Góra*. Podczas uroczystości milenijnych w Płocku, 12.11.1966, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 299.

rodzinę Odrowążów: Jacka, Czesława i Bronisławę; Jana z Dukli, Jana z Kęt, i innych. Kościół od początku włączał się w życie narodu i trwa z nim przez całe tysiąclecie. Dzięki temu Polska zasłużyła na miano „Polonia semper fidelis”. (Polska zawsze wierna). Szczególnymi świadkami tej więzi od początku byli św. Wojciech, czczony w Gnieźnie i św. Stanisław, czczony w Krakowie⁴⁷.

Kościół był z narodem nie tylko w chwilach chwały, ale zwłaszcza w momentach upadku. Tę więź narodu z Kościołem widać było zwłaszcza w czasach rozbiorów. Gdy Polska przestała być państwem, jedyną siłą jednoczącą naród pozostał Kościół. Pokazał tę jedność swą postawą chociażby ks. arcybiskup warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński, wygnaniec. On wyznaczył szlak, którym poszło setki kapłanów walczących za Kościół i naród. W czasie niewoli Kościół służył narodowi czym mógł⁴⁸, dzięki czemu wytworzyła się symbioza – powiązanie wartości religijnych i narodowych⁴⁹. Ona sprawiła, że w nauczaniu prymasa można mówić o oryginalnej koncepcji „Kościoła narodu”. Nie chodziło mu o koncepcję Kościoła narodowego, podporządkowanego instytucji państwa, ale o ukazanie prawdy, że jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół ucieleśnia się nie tylko w rodzinie, parafii i diecezji, ale także w narodzie, który jest szczególnym miejscem ucieleśniania się Kościoła powszechnego. *Istnieje zatem prawdziwy i żywy „Kościół nad Wisłą”, Kościół polski, nie tylko „Kościół w Polsce”*⁵⁰. Kardynał uczył, że Kościół jest ściśle związany z konkretną ziemią i nie można oddzielać Kościoła i życia religijnego od rodzin i narodu. Według niego *należy stanowczo odepchnąć wszelkie próby odizolowania Kościoła Chrystusowego od konkretnych form istnienia naszego narodu: form życia rodzinnego, ekonomicznego i gospodarczego. Gdyby się to kiedykolwiek stało, Kościół zawisnąłby w przestworzach, w jakiejś idealnej próżni. Nie mogłoby wówczas być prowadzone dzieło uświęcania i odmianienia doczesności*⁵¹.

47 S. Wyszyński, *Patron Polski i mąż stanu*, Podczas uroczystości świętego Stanisława w Krakowie, 14.05.1978, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 829–835; S. Wyszyński, *Święty Wojciech na drogach Tysiąclecia*, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 24.04.1966, w: *Na szlaku Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 56–59; S. Wyszyński, *Uroczystości milenijne ku czci Świętego Stanisława*, „Te Deum” *Tysiąclecia w Krakowie*, Kraków – Skalka, 8.05.1966, w: *Na szlaku Tysiąclecia*, s. 82–83.

48 S. Wyszyński, *Wspólne drogi udręczonego narodu i Kościoła*, Podczas uroczystości 150 rocznicy powstania metropolii warszawskiej, 26.09.1968, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 372–377.

49 Tamże, s. 372, 375.

50 Cz. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie...*, dz. cyt., s. 17–18.

51 S. Wyszyński, *Uświęcanie doczesności*, Do duchowieństwa Warszawy, 3.08.1962, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 188–189; por. Cz. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 173–174.

W ujęciu Wyszyńskiego, Kościół i naród tworzą swoistą diadę, udoskonalającą obie strony, bez utraty ich tożsamości. Nie chodzi ani o sakralizację narodu, ani nacjonalizację Kościoła. Obie rzeczywistości mogą się wzajemnie ubogacać, naród może wносить w życie Kościoła wiele bogactwa: świat osób i rodzin, wartości, talenty, doświadczenia, język, technikę, kulturę, ducha, różnorodne sposoby działania. Natomiast Kościół może wносить w życie narodu wartości chrześcijańskie: *prawdę, dobro, wolność, sprawiedliwość, świętość, pokój, roztropność, zgodę narodową, pracowitość, ascezę społeczną, wiarę, mądrość, cierpliwe znoszenie wszelkich trudności, poczucie sensu życia, dążenie do nieśmiertelności*⁵².

Dziesięć wieków istnienia narodu pozwala spojrzeć z pewnej perspektywy i postawić pytanie: co naród polski otrzymał od Kościoła Chrystusowego? W odpowiedzi kardynał wskazuje na podwójne oddziaływanie Kościoła na naród: w sferze nadprzyrodzonej, gdy Kościół niesie zbawienie narodowi, uczestnictwo w życiu Bożym, oraz w sferze naturalnej, gdy leczy i podnosi godność osoby ludzkiej, umacnia więź społeczną, przynosi dar jedności, więzi wspólnotowej, miłość wzajemną, rozbudza moc ducha, nadaje głębszy sens działaniu ludzkiemu i uczy miłości ojczyzny⁵³. Kościół w takim ujęciu jest, zdaniem J. Lewandowskiego, niejako „sakramentem” narodu i jego „duszą”⁵⁴.

W wymiarze naturalnym Kościół stale wywyższa człowieka i rodzinę, broni ich godności i praw. Broni także życia ludzkiego, strzeże wolności, prawa do prawdy, dobra i piękna, wolności od grzechu i błędu. Pobudza także życie społeczne do sprawiedliwości i miłości społecznej, porządkuje współżycie narodów w duchu prawdziwego pokoju, wreszcie uczy władców służby narodom⁵⁵. Troszcząc się o prawa osoby ludzkiej, Kościół wnosi wiele w życie zbiorowe narodu, wzbogaca kulturę, kształtuje ducha narodu, dostarcza fundamentu dla etyki społecznej⁵⁶. Stając w obronie wolności, sprawiedliwości, rozwoju moralnego, kultury religijnej, Kościół staje w obronie narodowej racji stanu. Strzeże naród przed nacjonalizmem i szowinizmem, zespala w jedno w rodzinie narodów, broni rodzimej kultury, dziejowych osiągnięć, praw do własnych możliwości rozwojowych. *W ten sposób Kościół pomaga narodo-*

52 Cz. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie...*, dz. cyt., s. 18–19.

53 J. Lewandowski, *Mysł teologiczna o narodzie Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Nauczanie społeczne Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, dz. cyt., s. 100–103; por. *Gaudium et spes*, 40.

54 Tamże, s. 100–101.

55 S. Wyszyński, *Co Kościół daje narodowi w wiary nowym tysiącleciu*, Podczas uroczystości milenijnych, Opole, 14.08.1966, po uroczystej sumie, w: *Na szlaku Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 214–220.

56 Cz. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 100.

wi, każdemu narodowi, znaleźć się w świecie, odkryć swoje miejsce w historii powszechnej⁵⁷. Prymas uważa, że wiele prawd głoszonych przez Kościół stało się nie tylko przedmiotem wiary i nadziei nadprzyrodzonych, ale też weszły one w nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe, w obyczaje, kulturę i w ten sposób stały się dla nas wtórnym niejako źródłem mocy i nadziei doczesnych⁵⁸.

Natomiast w wymiarze nadprzyrodzonym, zdaniem kardynała, Kościół rozszerzył umysły i serca dzieci narodu polskiego, tak, by człowiek związany z ziemią, był równocześnie skierowany ku Bogu i by ze sprawami ludzkimi łączyły się sprawy Boże. Kościół kieruje naród ku ojczyźnie niebieskiej, jednoczy naród więzią nadprzyrodzoną, miłością Bożą rozlaną w naszych sercach przez Trójcę Świętą. To Kościół nauczył Polaków miłować braci, w innych widzieć przede wszystkim dzieci Boże i miłować nawet nieprzyjaciół. Kościół także uczył nas przez wieki ducha ofiary i zwyciężania siebie, wypracował chrześcijańską kulturę narodową, uduchowiając ją, pogłębiając, ratując i rozwijając. Wreszcie Kościół wprowadził nasz naród do rodziny narodów chrześcijańskich oraz przez Sobór Watykański II ubogacił polską myśl religijną i wprowadził ją na szerokie wody myślenia światowego⁵⁹.

Dla prymasa jest oczywiste, że Kościół w narodzie nad nikim nie panuje, nikim nie rządzi, lecz stara się wyłącznie pomagać, inspirować i apelować w imieniu Boga. Nie żąda dla siebie przywilejów, ale chce narodowi służyć. Więż Kościoła z narodem jest polską racją stanu. Sprawdziła się ona przez wieki, zwłaszcza w momentach trudnych. Jest niezbędną także w obecnym czasie, tak trudnym dla narodu i Kościoła. Kościół dzisiaj musi wykazać się odwagą i bronić narodu. *Kościół więc musi być obecny w sytuacji trudnych Narodu, choćby uważał, że to nie jest jego zadanie własne, tylko zastępcze. Musi przyłożyć rękę do bijącego pulsu życia Narodu i czuwać nad tym, aby nadal jego życie było Chrystusowe i ewangeliczne, aby miało skąd czerpać moce do przezwyciężenia trudności*⁶⁰.

Kardynał uważał, że choć ludzie ochrzczeni przez Kościół i umacniani darami przemijają, umierają, to naród będzie trwał, będzie wchodził w przeszłość, której nie znamy, ale o którą można być spokojnym, bo z narodem będzie Kościół, który w Chrystusie jest z nami po wszystkie dni, aż do skoń-

57 J. Lewandowski, *Myśl teologiczna o narodzie...*, dz. cyt., s. 105.

58 S. Wyszyński, *Życzenia na Wielkanoc roku Tysiąclecia Chrztu Polski*, Gniezno – Warszawa, Wielkanoc 1966, w: tenże, *Na szlaku Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 23.

59 S. Wyszyński, *Milenijne gody Świętego Kościoła Łomżyńskiego*, Łomża, 7.08.1966, w: *Na szlaku Tysiąclecia*, s. 198–203.

60 S. Wyszyński, *Kościół obecny w życiu naszego narodu...*, dz. cyt., s. 107; por. Cz. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 175.

czenia świata. Naród polski wchodzi w nowe tysiąclecie z przekonaniem, że zwycięstwem, które zwycięża świat, jest wiara nasza!. To przekonanie umacniają całe dzieje naszego narodu i świadomość obecności Misterium Chrystusa w Kościele, dającego gwarancję, że jak On nie umiera, tak bramy piekielne Kościoła nie zwyciężą. W tym misterium Chrystusa i Kościoła jest także Maryja, obecna w całych dziejach naszego narodu. Polska, dzięki zespoleniu wartości przyrodzonych i nadprzyrodzonych, dała światu obraz narodu katolickiego. Prymas przyznaje, że jego wielkim pragnieniem jest utrzymać naród w duchowości Chrystusowej, Bożej, nadprzyrodzonej. Uważa, że po dziesięciu wiekach pracy dla narodu Kościół *ma prawo do tego, aby naród polski był chrześcijański, katolicki, Boży*⁶¹.

Mówił więc prymas z mocą: *Jeżeli tak jest, jeżeli taka jest nasza linia dziejowa, jeżeli wciąż musi płonąć w nas potężny duch, to nie potrzeba go gasić. I jeżeli się widzi, że gdy już wszystko w Polsce milknie, a Kościół jeszcze nie milknie, to nie trzeba temu Kościołowi zamykać ust, bo on się jeszcze może bardzo przydać. Kościół ma zwyczaj, że nawet pobitych, tych, co przegrali licząc na własne siły, jeszcze podtrzymuje, dźwiga i ratuje*⁶². Jako program dla narodu i Kościoła stawia prymas budzenie energii religijnych przez biskupów i kapłanów, a także przez katolików świeckich. Jest to wielka przysługa nie tylko dla Kościoła, ale i dla narodu. Przed Kościołem i narodem stoją ciągle ważne zadania: obrona życia, troska o rodzinę Bogiem silną i o młodzież wierną Chrystusowi⁶³.

3. Troska o osobę ludzką i rodzinę

Kardynał Wyszyński, rozwijając swoją naukę o narodzie, a w szczególności o narodzie polskim, ujmował ją w ramach ontologii społecznej, a więc nauki o realnych bytach naturalnych, jak: osoba ludzka, rodzina, naród, rodzina narodów, a równocześnie podejmował ten temat w ramach etyki społecznej, mówiąc o prawach i obowiązkach osób, rodzin, narodu⁶⁴. Zasadnicza uwaga kardynała skupia się na relacji narodu do osoby ludzkiej i rodziny, jako fundamentów jego bytu⁶⁵.

Zdaniem Prymasa Tysiąclecia, nie da się zrozumieć narodu bez odniesie-

61 S. Wyszyński, „*Te Deum*” narodu w Śląskiej Krainie Węgla i Chleba, Piekary Śląskie, 22.05.1996, w: *Na szlaku Tysiąclecia*, s. 102.

62 S. Wyszyński, *Uświęcenie doczesności*, dz. cyt., s. 191–192.

63 Tamże, s. 192–193.

64 S. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 189–190.

65 Por. J. Buczek, *Teologia narodu w ujęciu wybranych polskich teologów*, s. 100–116.

nia do osoby ludzkiej. Człowiek jako osoba *przewyższa wszystko – rodzinę, naród, ojczyznę, państwo, życie narodowe i międzynarodowe*⁶⁶. Osoba ludzka jest więc najważniejsza i ona jest fundamentem rodziny i narodu. Osoba ludzka nie może jednak, zdaniem kardynała, być ujmowana indywidualistycznie. *Nawet najbardziej genialny człowiek przekonany o swej całkowitej niezależności i samowystarczalności jest zależny jako indywiduum i osoba społeczna, bo pełni rozwoju swej osobowości nie osiągnie bez pomocy innych ludzi i społeczności*⁶⁷. Personalizm prymasa ma charakter społeczny, socjalny. Osobę trzeba widzieć w relacji do rodziny, narodu, Kościoła, rodziny narodów, ukazywanych w wymiarze „osobowym”. Na wzór osoby ludzkiej także rodzina, naród i rodzina narodów, mają wymiar personalny, swoistą osobowość, swoiste „ja”, wolność, moralność itp. Możliwe jest to zwłaszcza dzięki odniesieniom osoby, rodziny i narodu do Boga w Trójcy Osób, do Chrystusa Głowy Kościoła, do Maryi Matki osób, rodziny i narodu, wreszcie do Kościoła⁶⁸.

Byt osobowy człowieka musi być ujmowany, według Wyszyńskiego, w trzech zasadach społecznych: po pierwsze, absolutnego prymatu osoby; po drugie, uznania praw i obowiązków osoby i wreszcie po trzecie, uznania zasady pomocniczości względem osoby lub grupy osób⁶⁹. Prymas, jako socjolog i etyk, często podkreślał godność i prawa osoby ludzkiej. Godność osoby ludzkiej wynika z dwóch porządków: przyrodzonego i nadprzyrodzonego. Osoba ludzka w porządku przyrodzonym ma wyjątkową godność i wszystkie społeczności powinny służyć jej rozwojowi i doskonaleniu. Społeczności te powinny być na miarę człowieka i *wszystkie muszą za punkt wyjścia mieć prawa i obowiązki osoby ludzkiej, żeby w nich człowiek czuł się dobrze, tak jak w dobrze skrojonym ubraniu. Stąd nie można budować form życia społecznego inaczej, tylko na miarę właściwości osoby ludzkiej. Ilekroć instytucje społeczne, formy życia społecznego kolidują z prawami i obowiązkami, z charakterem i naturą osoby ludzkiej, tylekroć stają się udręką*⁷⁰.

R. Iwan zwraca uwagę, że Wyszyński mówi najpierw o podstawowych

66 S. Wyszyński, *Naród – Kościół – Państwo*, Kazanie świętokrzyskie, 25.01.1976, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 717.

67 S. Wyszyński, *Chrześcijański humanizm*, Warszawa – Miodowa, 4.04.1976, KiPA, t. 14, s. 5.

68 S. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 78.

69 R. Iwan, *Polska, ale jaka? Myśl społeczna Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin – Kilonia 1993, s. 25–30.

70 S. Wyszyński, „*Pacem in terris*”, konferencja II, Warszawa – kościół św. Anny, 27.01.1964, KiPA, t. XV, s. 8.

pragnieniach osoby ludzkiej, jak: pragnienie istnienia, trwania w prawdzie, bycia dobrym i miłowanym, pragnienie wolności, sprawiedliwości i pokoju. Z tych pragnień wyprowadza podstawowe prawa człowieka: prawo do życia, do wolności, do miłości, do korzystania z wartości moralnych i kulturowych, do oddawania czci Bogu⁷¹. Zdaniem Cz. S. Bartnika i R. Nęcka, prymat człowieka w myśli prymasowskiej sprawił, że akcentował on wiele podstawowych praw osoby ludzkiej, jak: prawo do bytu, do życia, prawo do ochrony w rodzinie, do wiary, prawdy i miłości, do godnego życia, do pełnego rozwoju cielesnego i duchowego. Prymas przypominał także, że każda osoba ma niezbywalne prawa w życiu społecznym, jakimi są: prawo do własności, do pracy, do sprawiedliwej zapłaty, do zrzeszania się, do strajku i do wypoczynku. Człowiek jest wezwany do wielkości, więc rodzina, naród i państwo mają obowiązek wychować go do prawdziwej wielkości⁷². Prymat człowieka jest wielkim zobowiązaniem dla wszystkich społeczności, z narodem na czele. W narodzie każdy człowiek powinien być kochany, nie tylko uczuciowo, ale także w służbie i gotowości niesienia pomocy. Najważniejszym dobrem Rzeczypospolitej jest dobro w każdym człowieku⁷³. Prymas uważa, że dopiero w świetle Objawienia ujawnia się pełna godność człowieka jako stworzenia w relacji do Boga – Stwórcy oraz do Jezusa Chrystusa jako Odkupiciela. *Lu-dzie bowiem zostali odkupieni za cenę krwi Jezusa Chrystusa. Stali się mocą łaski Bożej dziećmi, przyjaciółmi Boga, dziedzicami chwały wiecznej*⁷⁴.

Wielką wartością, którą naród polski powinien wnieść w nowe tysiąclecie, jest nauka o wielkiej godności każdego człowieka, wobec którego trzeba zawsze kierować się miłością, zgodnie z nauką Chrystusa, zwyciężając zło dobrem, a nienawiść – miłością. Winniśmy także w nowe tysiąclecie brać ewangeliczną i soborową naukę o godności i wolności synów Bożych, którzy realizują w swoim życiu wolności myśli, woli, serca i czynów⁷⁵. Zadaniem Kościoła w nowym tysiącleciu będzie pomoc w kształtowaniu nowych ludzi

71 R. Iwan, *Polska, ale jaka?*, dz. cyt., s. 18–19; Por. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 79.

72 S. Wyszyński, *Matka – syn – rodzina*, Kazanie świętokrzyskie, 11.01.1976, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 681.

73 Tenże, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, Warszawa 6.01.1981, w: *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 144; por. Cz. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 23; por. R. Nęcek, *Prymas praw człowieka*, Kraków 2013, s. 43–66.

74 „Pacem in terris”, konferencja II, s. 8; por. R. Iwan, *Polska, ale jaka?*, dz. cyt., s. 19–20.

75 S. Wyszyński, *Miasto nieujarzmione śpiewa...*, dz. cyt., s. 284–286; por. tenże, *To jest zwycięstwo, które zwycięża świat – wiara nasza*, dz. cyt., s. 551–552.

w rodzinie, narodzie i państwie, by formował się człowiek prawdziwy, o którym można powiedzieć: „oto człowiek”. W tym dziele wyjątkową rolę pełni Maryja, dana nam przez Chrystusa za Matkę, by w ciepłe Jej macierzyńskiej miłości wszyscy ludzie mogli stawać się prawdziwymi ludźmi. „*I my w Polsce na przełomie dwóch tysiącleci, idziemy za Matką w wiary nowe tysiąclecie. Potrzebna nam jest Matka Pięknej Miłości, aby w swoje macierzyńskie dłonie wzięła nasze serca i nauczyła nas wszystkich miłować się wzajemnie*”⁷⁶.

Z nauczania prymasa wynika, że naród, pozostając przede wszystkim w relacji do poszczególnych osób, pozostaje także w szczególnym odniesieniu do rodzin. Naród i rodzina są bowiem współzależne: rodzina jest częścią narodu, on zaś ma strukturę „rodzinną” i nie jest tylko zwykłą sumą rodzin, lecz rodziną rodzin. Członkami tej wspólnoty stają się także ludzie innych narodowości, *o ile tylko chcą tworzyć komunię danego narodu i wnieść swój osobowy wkład w jego życie*⁷⁷. Prymas nauczał: *Słusznie mówi się, że naród jest rodziną rodzin, bo narodowi, państwu i Kościołowi najwięcej dają rodziny, rodzice, mąż i żona*⁷⁸. Dlatego podstawowym zadaniem narodu, państwa i Kościoła jest troska o jedność rodziny i jej umocnienie i każdy, kto chce umocnienia narodu, powinien pracować nad umocnieniem jedności rodziny⁷⁹.

W centrum życia narodu należy postawić rodzinę, która jest rzeczywistością doczesną, naturalną, ma swoją godność, autonomię i niepowtarzalne wartości. Naród i Kościół uobecniają się i realizują w rodzinie i ona jest ich szczególnym podmiotem⁸⁰. *Rodzina i naród* – pisał prymas Wyszyński – *to nie są instytucje, to są organizmy żywe, mające swoją własną dynamikę i przejawy biologicznego bytowania. Poza nimi wszystkie inne formy bytowania, takie jak państwo, rząd, partia – mają wymiar instytucji. Naród i rodzina muszą istnieć, a tamte instytucje mogą istnieć lub nie*⁸¹. Wyszyński uczył, że bez mocnej, zespolonej rodziny, nie ma narodu. Siła narodu zależy od mocy rodzin. Stąd ważnym zadaniem narodowym jest praca nad umocnieniem i zjedno-

76 S. Wyszyński, *Wołamy o „nowych ludzi plemię” dla Stolicy i Polski*, Podczas uroczystości milenijnych w Warszawie, 26.06.1966, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 289–290.

77 Cz. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie...*, dz. cyt., s. 13–14.

78 S. Wyszyński, *Tych Dwoje nadzieją narodu i świata*, Słowo do rodzin zebranych na Oplątku, Gniezno, 1968, w: KiPA, t. 28, s. 77.

79 Tenże, *Jasnogórskie zobowiązania*, Bydgoszcz, 19.12.1956, w: KiPA, t. 1, s. 300.

80 Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 67–68.

81 Tenże, *Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny*, Warszawa, kościół Świętego Michała, 13.01.1957, w: KiPA, t. 2, s. 15; por. Z. Struzik, *Rodzina Bogiem silna mocą swego narodu. Nauczanie o rodzinie kard. S. Wyszyńskiego*, „Kultura – Media – Teologia” 2010, nr 3, s. 106.

czeniu każdej rodziny⁸². Naród, będąc rodziną rodzin, winien wszystko czynić, by na tym fundamencie rozwijać życie osobiste, rodzinne, religijne, społeczne, zawodowe, narodowe i państwowe⁸³.

Kardynał Wyszyński w wielu swoich przemówieniach mówił o prawach rodziny. Ks. Bartnik uważa, że z tego nauczania da się *wydobyc i ułożyć kartę praw rodziny*, wśród których wskazuje najważniejsze: prawo do posiadania dzieci, do wzajemnej służby sobie, do nierozzerwalności małżeństwa, do doskonalenia się w rodzinie i poprzez rodzinę, prawo do wierności, sprawiedliwości, do pełnej wspólnoty osób, dóbr, serc, czynów, historii, prawo do pokoju, zgody, do jedności rodziny⁸⁴. R. Iwan w swojej pracy na temat myśli społecznej prymasa wymienia cztery podstawowe prawa rodziny: prawo do prokreacji, prawo do wychowania w duchu rodziny, prawo do godziwego bytu oraz prawo do kształtowania i przekazu wartości kulturowych⁸⁵.

Skoro rodzina ma tak wielkie znaczenie dla życia narodu, to niezbędne jest dbanie o ład życia rodzinnego. W życiu narodu musi istnieć prymat rodziny. Dla prymasa jest jasne, że jeśli naród ma być silny i ma przetrwać, to może się to stać tylko dzięki rodzinom otwartym na życie i mocnych Bogiem. Jeśli rodzina będzie miejscem rodzenia dzieci, to i naród będzie żył. Naród, który zabija dzieci, zadaje śmierć samemu sobie.⁸⁶ Stąd jego dramatyczny apel: *ratujcie w Polsce człowieka! Ratujcie nowe życie! Ratujcie prawo człowieka do urodzenia na polskiej ziemi!*⁸⁷. Chodzi bowiem o życie – podstawowe dobro człowieka i narodu⁸⁸. Zabijanie nienarodzonych jest przeciwstawianiem się Bogu i zbrodnią, jest bowiem zabójstwem człowieka⁸⁹. Polską racją stanu jest troska o to, by było więcej Polaków. To nie jest sprawa wygody, łatwiejszego życia, wyboru między rzeczami a dziećmi, ale sprawa narodowego „być albo

82 S. Wyszyński, *Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny*, dz. cyt., s. 16.

83 Por. Tenże, *Słowo wstępne Prymasa Polski*, Warszawa, 2.02.1974, w: KiPA, t. 45, s. 84.

84 Cz. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 24.

85 R. Iwan, *Polska, ale jaka?*, dz. cyt., s. 65–73.

86 S. Wyszyński, *Nie ku grobom, ale ku wrotom życia narodu. Do studentów w Warszawie*, 7.05.1958, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 119–121; por. K. Czaja, *Budzenie „sumienia narodu”*, dz. cyt., s. 65–94; por. R. Iwan, *Polska, ale jaka?*, dz. cyt., s. 65–68.

87 S. Wyszyński, *Ratujmy nasze człowieczeństwo i życie narodu*, Do lekarzy Warszawy, Warszawa 23.03.1969, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 385.

88 Tamże, s. 384–385.

89 S. Wyszyński, *W obronie życia Polaków*, Do wiernych w Warszawie, 9.03.1975, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 630.

nie być⁹⁰. Z obroną życia łączył Wyszyński ściśle obronę kobiet, przyszłych matek narodu. Prymas uczył: *Synowie polskiej ziemi rodzili się dotychczas z czystych matek i nadal z czystych matek rodzić się będą. Tego pragniemy! To jest znowu patrzenie w przyszłość*⁹¹. To jest „być albo nie być” dla narodu polskiego, sprawa przyszłości jego istnienia. Dlatego prymas wołał: *Chcemy patrzeć w przyszłość naszych dziejów, których może nie być, gdy dziś nie narodzi się przyszłe pokolenia*⁹².

By naród realnie dbał o rodzinę, musi podjąć starania, by także gospodarka narodowa była niejako rodzinna, to znaczy, że całe życie społeczne musi być ukierunkowane ku rodzinie. Z prymatem rodziny łączy się wychowanie w narodzie, czyli wprowadzenie młodych Polaków w życie publiczne, społeczne i zawodowe w poczuciu przede wszystkim obowiązków, ale i praw, jakie każdy ma w Ojczyźnie. Rodzina, by mogła spełnić zadania prokreacji i wychowania, musi mieć zapewnione środki do ich realizacji: własne godziwe mieszkanie, płacę rodzinną, umożliwiającą kobiecie pełnienie roli matki i wychowawczynie dzieci. Konieczna jest także troska o właściwe wykorzystanie zarobionych pieniędzy dla dobra rodziny. Niezbędna jest także rzetelna polityka prorodzinna państwa, zwłaszcza społeczna i gospodarcza, uwzględniająca te wymogi⁹³. Wyszyński więc podsumowuje: *porządek życia rodzinnego wymaga wolności religijnej i kulturalnej, wymaga bezpieczeństwa ogniska rodzinnego*⁹⁴.

Kolejnym ważnym zadaniem w koncepcji naszego autora jest wychowywanie młodych pokoleń w duchu gotowości do służby i poświęceń, nie wykluczając ofiary z życia, ilekroć tego wymaga zachowanie bytu narodu⁹⁵. Zdaniem prymasa rodzice mają naturalne, przyrodzone prawo do wychowania swoich dzieci zgodnie z ich sumieniem i przekonaniem. Wychowanie dzieci, zwłaszcza w duchu katolickim, w oparciu o Ewangelię Chrystusową, przy-

90 Tamże, s. 631–632.

91 S. Wyszyński, *Nie ku grobom, ale ku wrotom życia narodu*. s. 119–121; por. K. Czaja, *Budzenie „sumienia narodu”*, dz. cyt., s. 65–94; por. R. Iwan, *Polska, ale jaka?*, dz. cyt., s. 65–68.

92 *Ratujmy dzieci*, Słowo pasterskie Prymasa Polski na XXVI Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego, Warszawa 8.09.1970, w: *Listy Pasterskie Prymasa Polski, 1946–1974*, Paryż 1975, s. 68.

93 *List Prymasa Polski do rodzin przygotowujących się na nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej*, Gniezno, 15.08.1978, w: *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982, s. 180; por. R. Iwan, *Polska, ale jaka?*, dz. cyt., s. 70–72.

94 S. Wyszyński, *Odpowiedzialność – obowiązki – prawa w życiu narodu*, Kazanie podczas sumy w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, Jasna Góra, 26.08.1980, w: *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 14–16.

95 S. Wyszyński, *O społecznej krucjacie miłości*, List pasterski na Wielki Post 1967, w: *Nauczenie społeczne*, dz. cyt., s. 312.

nosi wielkie owoce także w życiu narodowym, ponieważ kształtuje młodego człowieka w duchu miłości ludzi jako dzieci Bożych, wyrabia sumiennosc, poczucie obowiązku, pracowitość, ducha karnej współpracy, zapał w pokonywaniu trudności, i wiele innych cnót społecznych. W tym procesie wychowania rodzinę powinny wspierać państwo i Kościół, przez dobre szkoły, współpracujące się rodziną i Kościołem, realizujące program wychowania w duchu rodziny, łącznie z nauką religii⁹⁶. Prymas Wyszyński przypominał polskim rodzinom, ale także rządzącym Polską, że to rodzice są przede wszystkim odpowiedzialni za wychowanie dzieci, a działania państwa w tym względzie mają charakter pomocniczy, wspierający rodziców w ich trudzie wychowawczym. Stawiał jasno sprawę w tym względzie: państwo nie może wychowywać dzieci i młodzieży wbrew czy przeciw rodzicom, ale powinno służyć pomocą oraz umożliwić rodzicom zakładanie szkół zgodnie z potrzebami ich i ich dzieci⁹⁷.

Wreszcie kolejne prawo i zadanie rodziny dotyczy kształtowania i przekazu wartości kulturowych. Są nimi, według prymasa, wiara i kultura narodowa. Te wartości są przekazywane przede wszystkim w rodzinie. Rodzina polska zawsze była *twierdzą wiary i polskości, była skarbcem kultury chrześcijańskiej w najcięższych okresach niewoli i prześladowań*. Wartości te stanowią o życiu narodu, jego trwania, tworzą rdzeń życia narodowego. Rodzina, broniąc tych wartości i wprowadzając je w życie swoich członków, staje się *twierdzą narodu, obrońcą jego bytu i tożsamości*. Rodzina ma więc prawo i obowiązek przekazywać te wartości narodowe – wiarę i kulturę polską⁹⁸.

W realizacji tych praw i zadań rodziny niezbędną jest współpraca wszystkich osób, wspólnot i instytucji życia społecznego, by były one szanowane i wspierane⁹⁹. Atak na człowieka i rodzinę jest ostatecznie atakiem na naród. Kardynał Wyszyński uważał, że władze komunistyczne celowo walczą z Kościołem i rodziną, czego wyrazem jest usankcjonowanie rozwodów, przerywania ciąży, przebudowanie systemu kształcenia i wychowania, i oparcie go na laicyzacji i ateizacji, wprowadzenie systemu pracy socjalistycznej, osłabiającego wewnętrzną jedność rodziny, zaufanie i zabezpieczenie materialne.

96 *Do rodziców w sprawie katolickiego wychowania młodzieży*, Warszawa 4.09.1950, w: *Listy Pastorskie Prymasa Polski, 1946–1974*, s. 172–175; por. R. Iwan, *Polska, ale jaka?*, dz. cyt., s. 68–70.

97 S. Wyszyński, *Polska jest zespolona sercem wiary*, Podczas ingressu do prokatedry warszawskiej, 6.02.1949, s. 52.

98 *List Prymasa Polski do rodzin przygotowujących się na nawiedzenie kopii obrazu Matki Boskiej*, dz. cyt., s. 180

99 R. Iwan, *Polska, ale jaka?*, dz. cyt., s. 73; por. *Familiaris consortio*, 46.

Widząc te niebezpieczeństwa, Prymas wzywał naród: *do obrony życia nie-narodzonych, do wierności ślubom małżeńskim, do podniesienia moralności współżycia małżeńskiego, do cnoty męstwa i wstrzemięźliwości, do czujności nad wychowaniem moralnym i religijnym młodzieży i dzieci, aby z rodzin katolickich nie wyrastali ateści i poganie*¹⁰⁰. Kardynał uważał, że wielkim zagrożeniem dla rodziny jest już sama postawa akceptacji możliwości rozwodu, a następnie prawo, które je umożliwia i przez to do nich zachęca. Wszelkie działania rozrywające rodzinę są także w sposób bezpośredni skierowane przeciw narodowi: *W jedności rodziny i jej umocnieniu widzimy wzmocnienie jedności Narodu. Naród składa się z rodzin i dlatego każdy, kto chce umocnienia Narodu, musi pracować nad umocnieniem rodziny*¹⁰¹.

Ks. Z. Struzik w swoim opracowaniu wymienia sześć podstawowych zasad formułowanych przez kardynała, które winny być uwzględniane w sprawiedliwym ustroju państwowym wobec rodziny. Należą do nich: *uznanie, że człowiek jest bogactwem społeczeństwa i państwa; otoczenie rodziny troską i opieką przez społeczeństwo i przez państwo; zabezpieczenie prawne nierozzerwalności małżeństwa; stworzenie warunków gospodarczych sprzyjających życiu rodzinemu; właściwa polityka ludnościowa wobec rodziny; uznanie współdziałania społeczności na rzecz społeczności rodzinnej*¹⁰².

Patrząc całościowo na naukę Prymasa, łatwo zauważyć, że jego zdaniem naród powinien być zespolony w życiu rodzinnym. Zdrowa, zjednoczona rodzina jest podstawą budowania społecznego narodu, który, będąc rodziną rodzin, powstaje z tych rodzin. Stąd – jakie będą rodziny, taki będzie i naród. *Gdy rodziny będą zwarte, wierne, nierozzerwalne – narodu nikt nie zniszczy*¹⁰³. Widać w nauczaniu kardynała akcentowanie zależności: zdrowa biologicznie i moralnie rodzina przedłuża byt narodu, zabezpiecza jego tożsamość i dziejowy rozwój, natomiast naród i państwo, zapewniając rodzinie należną jej pozycję w społeczeństwie, najlepiej troszczą się o swój własny byt. Jasnogórskie Śluby przygotowane przez prymasa Wyszyńskiego wprost nawoływały do zrozumienia i zastosowania podstawowych zasad obrony narodu przez obronę rodziny.

Kardynał Wyszyński tak mówił przed obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej: *To jest wielki program narodowy, wypowiedziany u stóp Jasnej Góry: umacniać jed-*

100 S. Wyszyński, *Każdy kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, Apel do duchowieństwa, Komańcza 1956, w: KiPA, t. 1, s. 69–70.

101 S. Wyszyński, *Jasnogórskie zobowiązania*, Bydgoszcz, 19.12.1956, w: KiPA, t. 1, s. 300.

102 Z. Struzik, *Rodzina Bogiem silna...*, dz. cyt., s. 116.

103 S. Wyszyński, *Geneza Jasnogórskich Ślubów Narodu*, Do górali w Zakopanem, 19.08.1957, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 96.

ność Narodu, przez umacnianie jedności w rodzinie. A jedność serc! – Gdzież ona się bardziej wychowuje, jak nie w rodzinie, gdzie z jedności serc męża i żony rodzi się jedność całej rodziny. Na przykładzie wierności obojga, pielęgnuje się z kolei wierność dzieci wobec rodziców i rodzeństwa między sobą¹⁰⁴. Prymas wskazywał więc jasno, że społeczność narodowa złączona jest nie tylko jednością fizyczną obywateli, jednością pochodzenia poprzez związki krwi, ale przede wszystkim jest jednością duchową, „jednością serc”¹⁰⁵. Ta jedność będzie możliwa, jeśli właściwie będzie prowadzone wychowanie młodego pokolenia.

Prymas pragnął, by naród polski mógł wnieść w nowe tysiąclecie zdrową rodzinę katolicką, Bogiem silną. Dzieje naszego narodu pokazują, jego zdaniem, że Kościół przyniósł polskiej rodzinie *ducha pokoju i miłości, wielką cześć dla życia ludzkiego i poczucie odpowiedzialności za życie, głęboki szacunek do matki i w ogóle dla kobiety*. Umocniona przez Kościół rodzina była w stanie w trudnych chwilach zastąpić i naród, i Kościół, i państwo. To dawało kardynałowi podstawę do twierdzenia, że w nowe tysiąclecie wiary powinniśmy wnieść dziedzictwo katolickiej rodziny „Bogiem silnej”, opartej o małżeństwo sakramentalne, która daje społeczeństwu „młodzież wierną Chrystusowi”¹⁰⁶.

4. Miłość do ojczyzny

Warunkiem niezbędnym do przetrwania narodu jest, według omawianego autora, miłość do ojczyzny, patriotyzm. Naród bowiem, jako rodzina rodzin, ma także oblicze ojczyzny, którą stanowią: ziemia, historia, kultura, moralność, miłość społeczna, osoby i rodziny¹⁰⁷. Jednoznacznie bronił ojczyzny jako ojcowizny, ziemi ojczystej, na której nasz naród ma prawo być, o którą tyle krwi przelano. Dla niego jest oczywiste, że to Bóg wyznaczył każdemu narodowi właściwe miejsce na ziemi. Stąd *mamy prawo do ziemi naszej, by służyła nam swoją pierś i była uległą woli ludzkiej (...). W ziemię ojczystą wrośliśmy dziejami, pracą ludu, krwią rycerzy. I z niej nie ustąpimy. Boć nam jest dana z woli Boga, a my mamy zwyczaj Boga słuchać. Już takim jesteśmy narodem, że nikomu się nie kłaniamy, choć tak chętnie gniemy kolano przed Bogiem*¹⁰⁸.

104 Tenże, *Jasnogórskie zobowiązania*, dz. cyt., s. 300.

105 Tamże; por. Z. Struzik, *Rodzina Bogiem silna mocą swego narodu*, dz. cyt., s. 108.

106 S. Wyszyński, *To jest zwycięstwo, które zwycięża świat – wiara nasza*, dz. cyt., s. 52–53.

107 Por. J. Buczek, *Teologia narodu w ujęciu wybranych polskich teologów*, dz. cyt., s. 107–111.

108 S. Wyszyński, *Nie oczekujemy życia łatwego*, Podczas ingresu do katedry lubelskiej, 26.05.1946, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 10–11.

Ojczyzna ma jednak w pierwszym rzędzie wymiar osobowy: ojca, matki, bliskich, rodziny. Dlatego ojczyzną w najbardziej właściwym znaczeniu jest społeczność najbliższych¹⁰⁹, która jest rozszerzana na wszystkich rodaków. W ujęciu Prymasa miłość ojczyzny to rozszerzona miłość bliźniego, to służba społeczna rodakom. Stanowimy jedno ciało z narodem, w którym żyjemy i przez naród czerpiemy całą treść naszego życia narodowego, czerpiemy ją z życia innych jego członków. Stąd trzeba rozszerzyć serce, aby nim objąć cały naród. Miłość ku rodakom wzywa nas do walki z wadami narodowymi i piętnem niewoli, do pokonywania przez miłość różnic stanowych, egoizmów grupowych, by odkrywać, że jesteśmy dziećmi jednego narodu¹¹⁰. *Im bardziej Polska będzie kochać, tym mniej będzie miała wrogów. Im wspanialszy da przykład miłości społecznej we własnych granicach państwowych, tym bardziej może być spokojna, że nic jej nie zagrozi od zewnątrz*¹¹¹. Zachęcał więc rodaków do miłości między sobą, by nie podnosić ręki przeciw nikomu w ojczyźnie, uczyć się drogi porozumienia przez miłość. Wtedy dopiero może zapanować zgoda, wzajemne zaufanie i pokój społeczny. Trzeba uczyć się zwycięstw, które nie płyną z nienawiści, ale które rodzą się z miłości i wzajemnego przebaczenia. W tym procesie dom rodzinny powinien być szczególną szkołą miłości społecznej. Przez miłość mężów do żon, i żon do mężów, przez wyrozumiałość, przebaczenie, opanowanie siebie, swoich odruchów i popędów, można dopiero uczyć się prawdziwej miłości społecznej¹¹².

Obok ziemi i innych ludzi, bliskich, dla tożsamości ojczyzny ważną rolę odgrywa pamięć o dziejach. Wyszyński jednoznacznie stwierdza, że naród polski żyje całą przeszłością, swoimi dziejami. Żyje przede wszystkim chrztem Polski za czasów Mieszka, mądrością Bolesława Chrobrego, także krwią męczeńską pierwszych męczenników, zwłaszcza świętych Wojciecha i Stanisława. Polska żyje także męstwem Łokietka i tradycjami Płowiec, ofiarą Jadwigi Śląskiej i mądrością Jadwigi Wawelskiej. Polska żyje Grunwaldem, Unią Lubelską. Duchem Batorego pod Pskowem, męstwem Chocimia i Wiednia. Polska żyje też Insurekcją Kościuszkowską, żyje Powstaniem, choć tak kosztownymi, bolesnymi, ale odradzając się nieustannie. Polska żyje obroną Stolicy, prowadzoną mężnie przez Stefana Starzyńskiego, bohaterskiego jej prezydenta. Polska

109 Cz. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie*, dz. cyt., s. 14.

110 Tamże, s. 124–125.

111 S. Wyszyński, *Polsce i światu potrzeba dziś najbardziej miłości i serca*, Do wiernych w Niepokalanowie, 13.04.1969, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 390–391.

112 Tamże.

żyje też męstwem Powstania Warszawskiego¹¹³. Kardynał wielokrotnie wskazywał, że dla wychowania młodzieży do patriotyzmu konieczne są wzory ludzi szlachetnych, świętych, którzy dla Boga i ojczyzny nie wahali się oddać życia. Z dumą mówił: *Ziemia polska wydała wielu wspaniałych synów, wielkich świętych, którym Kościół Chrystusowy dał natchnienie, jak praktycznie zabezpieczyć ojczyznę – przez bohaterską wiarę, miłość społeczną, ducha ofiary i służby braterskiej; przez wypełnianie nakazów sumienia narodowego, pogłębianie jedności w Chrystusie, oraz oddanie wszystkiego, nawet samego siebie na służbę narodu, chociażby wypadało zawisnąć na krzyżu*¹¹⁴.

Prymas Wyszyński, zwłaszcza w czasie Wielkiej Nowenny przygotowania do obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski oraz w samym Milenium, wiele razy nawiązywał do dziejów ojczyzny. Uważał, że – jak wielką klamrą – można tysiąc lat dziejów Polski zamknąć w dwóch wydarzeniach: chrzest w 966 roku i tysiąclecie chrztu w 1966 roku. To co się działo między nimi jest owocem chrztu i stawia wymagania na nowe tysiąclecie, by Kościół polski i naród pozostali wierni temu dziedzictwu. Większość kazań kardynała z uroczystości dziękczynienia za Chrzest Polski i jego Milenium było zestawione w schemacie: dziedzictwo przeszłości stawia przed nami wymagania na przyszłość. Bogate dzieje narodu stawiają zadanie wychowania młodego pokolenia w duchu miłości do dziejów ojczystych. Ma to olbrzymie znaczenie dla przyszłości narodu. Zdaniem prymasa konieczne jest zerwanie z manią „obrzydzania” naszych dziejów, żartowania z tragicznych przeżyć narodu. *Trzeba myśleć o tym, że młode pokolenie Polski żyjącej na przełęczu świata musi być wychowane w duchu głębokiej czci dla przeszłości narodu, jeśli ma ono dzisiaj ofiarnie wypełnić swoje obowiązki i pracować dla przyszłości*¹¹⁵. Stąd ważne jest wychowywanie młodego pokolenia w duchu ofiary, by mogła w przyszłości bronić ojczyzny, jej bytu i suwerenności. *Nie da się wychować młodzieży dla przyszłości, bez żądania ofiary*. W tym celu trzeba pokazywać przykłady i wzory ofiary i poświęcenia Maryi i męczenników, świętych w ciągu wieków, naśladujących ofiarę Jej Syna – Chrystusa – jak choćby Maksymilian Kolbe. Trzeba dostrzegać wielkość ofiary naszych rodaków, którzy oddawali życie za wiarę i ojczyznę. Trzeba także wielkiej pracy nad sobą, nad popędami i złymi

113 S. Wyszyński, *Kamienie wołać będą*, Na odsłonięcie tablicy ku czci Stefana Starzyńskiego, Warszawa, 1.03.1981, w: *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 203–204.

114 S. Wyszyński, *W obronie religii Chrystusowej i bezpieczeństwa ojczyzny*, Podczas uroczystości Królowej Polski na Jasnej Górze, 3.05.1973, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 548–549.

115 S. Wyszyński, *O społecznej krucjacie miłości*, List na Wielki Post 1967, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 312; por. K. Czaja, *Budzenie „sumienia narodu”*, dz. cyt., s. 95–112.

skłonnościami, by – przewyciężając egoizm – uczyć się miłości ofiarnej. To wiele kosztuje, ale także niesie radość zwycięstwa¹¹⁶.

Wyszyński uczy, że dla tożsamości i trwania ojczyzny wielkie znaczenie mają także: kultura narodowa i kultura chrześcijańska, wzajemnie się przenikające. Przejawem miłości ojczyzny w tym wymiarze jest troska o mowę ojczystą, ujawnianie bogactwa słowa i ducha w literaturze, w kulturze ojczystej. Prymas uznawał, że w obecnym czasie najważniejszą sprawą jest obrona kultury narodowej, ojczystej i chrześcijańskiej. Przyszłym pokoleniom możemy przekazać to, co najcenniejsze – naszą kulturę, nasz język. *My nie śmiemy i nie pozwolimy, aby ktokolwiek uważał naród polski za naród bez swojej własnej mowy ojczystej, bez własnej twórczości, bez dziejów kultury, na którą nas, jak widać – stać!*¹¹⁷. Stąd wezwanie Wyszyńskiego do troski o kulturę materialną i duchową, potrzebę jej podtrzymywania i rozwoju, dostrzeganie jej wartości. Upowszechnienie środków masowego przekazu sprawia, że kulturze rodzimej wielu krajów grozi niebezpieczeństwo ujednolicenia, utraty tożsamości. Stąd konieczny jest wysiłek wszystkich podejmowany dla rozwoju kultury narodowej i chrześcijańskiej¹¹⁸.

Z ojczyzną prymas łączy patriotyzm, jako wartość, postawę, kierunek działania, którego motorem jest miłość do niej. *Oprócz daru mowy i kultury ojczystej otrzymaliśmy szczególną właściwość – dar miłości Ojczyzny. Niewątpliwie jest to prawo przyrodzone, ale trzeba pamiętać, że miłość Ojczyzny jest również prawem Bożym*¹¹⁹. W nauczaniu omawianego autora patriotyzm nie jest szowinizmem narodowym, nie ma nic w wspólnego z nienawiścią, nacjonalizmem, rasizmem, ale ma wielką moc łączenia narodu i doskonalenia życia wspólnotowego, otwierając człowieka na potrzeby wspólnoty. Miłość własna narodu umożliwia miłowanie innych narodów¹²⁰. Dla Wyszyńskiego ojczyzna jest matką i wychowawczynią, którą należy czcić i miłować jak ojca i mat-

116 S. Wyszyński, *Bez ofiar i wyrzeczeń nie ma zwycięstw*, Do wiernych w Warszawie, 16.08.1970, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 415–418; S. Wyszyński, *Ojciec Maksymilian wygrał wojnę*, Po beatyfikacji ojca Maksymiliana Kolbego w Rzymie, 18.10.1971, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 468–470.

117 S. Wyszyński, *Obowiązek obrony kultury narodowej*, Na zakończenie III Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Warszawie, 30.04.1977, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 771–772.

118 S. Wyszyński, *Fundamenty narodu przyszłości*, Do Prymasowskiej Rady Odbudowy Kościołów Warszawy, 25.05.1972, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 502.

119 S. Wyszyński, *Przez wodę i krew – do Tysiąclecia Chrztu Polski*, Gniezno 28.04.1957, KiPA, t. 2. s. 7; por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, dz. cyt., s. 46–47.

120 J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, dz. cyt., s. 48–49.

kę, według czwartego przykazania Bożego. Miłość ojczyzny jest obowiązkiem i cnotą. Przykład daje Jezus, który urodził się i żył w konkretnym narodzie¹²¹.

W ujęciu omawianego autora służba ojczyźnie to nie tylko „tkliwość serca”, ale także wierność obowiązkom, praca i poświęcenie dla dobra narodu. Miłość ojczyzny ma wiele wymiarów, począwszy od miłości do ziemi ojczystej, jej obrony, tęsknoty za nią na obczyźnie. Równocześnie chodzi o zwalczanie niewdzięczności i małoduszności, gdy przychodzą pokusy porównywania się z innymi i zazdrośczenia im. Zdaniem prymasa nasze położenie wymaga podjęcia wytężonej pracy dla ojczystej ziemi, by zapewniła wszystkich chleb. Trzeba także szacunku dla ziemi, i jeśli zajdzie potrzeba poświęcenia swego mienia dla dobra ojczyzny, a przynajmniej – w obecnej chwili troski o dobro publiczne – poszanowania mienia państwowego i płacenia podatków¹²². Miłość do ojczyzny wyraża się także w przygotowaniu do służby społecznej. Uspołecznienie człowieka może się dokonać prawdziwe tylko w Chrystusie, w naśladowaniu jego służby, aż do umywania nóg, i oddaniu życia za drugich. To uspołecznienie najpełniej realizuje się w rodzinie, przez otwarcie na życie, w życiu społecznym i gospodarczym, przez pojmowanie pracy jako służby Bogu i współpracy z Jego Opatrznością w trosce o dobro wspólne, a także w życiu zawodowym, przez wydajną pracę¹²³.

Wreszcie miłość ojczyzny to służba jej Panu. Podstawowym zadaniem w tym względzie, wymienianym przez Wyszyńskiego, jest czerpanie mocy z religii do wytrwałej służby ojczyźnie, by być wartościowszym i użyteczniejszym dla społeczeństwa i narodu. W obliczu wielu zadań narodowych możemy umacniać swego ducha świadomością, że *wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Fil 4, 13). Tylko człowiek silny w wierze może podjąć największy wysiłek dla dobra narodu. Tylko człowiek mający świadomość wielkiej wartości swojego życia, w odniesieniu do celu ostatecznego i w stosunku do celów doczesnych, może je przeżyć dla dobra ojczyzny, dla dobrej jej sławy¹²⁴.

Za Janem Pawłem II (Jasna Góra 5.06.1979) Wyszyński powtarza, że *budowaniu rzeczywistej jedności wśród synów i córek jednego Narodu musi towarzyszyć miłość Ojczyzny, umiłowanie ziemi, kultury, historii i tradycji, umiłowanie wartości narodu i rodaków*¹²⁵. Tak powinno pozostać także w nowym tysiącleciu.

121 Tamże, s. 46.

122 S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna: rozważania społeczne*, Poznań 1993, s. 123–124.

123 Tamże, s. 125–128.

124 Tamże, s. 128–130.

125 S. Wyszyński, *Los Ojczyzny zależy od każdego obywatela i od całego społeczeństwa, w: Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 246–247.

5. Ład w życiu osobistym i społecznym

Dla Wyszyńskiego jest oczywiste, że Polska będzie właściwie się rozwijać, a naród będzie mógł realizować swoje powołanie i zadania, gdy rozpocznie się od naprawy człowieka, od powrotu do Ewangelii Chrystusowej, do obecności Chrystusa we wszystkich wymiarach życia społecznego, we wszystkich grupach społecznych¹²⁶. Najpierw trzeba wyjść z niewoli duchowej, z klęski moralnej, ze zniewoleń, grzechów i zaniedbań, by budować prawdziwy ład społeczny i gospodarczy¹²⁷. Sytuacji Polski nie można, jego zdaniem, widzieć jednostronnie i powierzchownie. Powodem kryzysu, który dotknął naszą ojczyznę, obok takich przyczyn, jak ateizacja, socjalistyczne życie gospodarcze, ustrój, czy błędna polityka, jest przede wszystkim niewierność przykazaniom i moralnym zasadom chrześcijańskim, co powoduje rozkład moralny w życiu poszczególnych ludzi i rodzin. *Nic nie pomogą najrozmaitsze zmiany ustrojowe, jeżeli się sumienia w Narodzie nie obudzą i jeżeli każdy człowiek nie zrozumie, że w nim właściwie buduje się wszystko. W każdym człowieku buduje się ustrój moralny, społeczny i gospodarczy, i od każdego człowieka zależy, jak ostatecznie będzie wyglądało życie w naszej Ojczyźnie*¹²⁸.

Prymasowska wizja narodu nie omija więc sprawy zagrożeń jego bytu. Kardynał Wyszyński, świadomy dziejów narodów, zwłaszcza tysiącletniej historii Polski, jasno widział, co w minionych wiekach spowodowało upadek i utratę niepodległości, a także, co zagraża narodowi w czasach zmagania z komunizmem. Omawiany autor wielokrotnie przypominał, że ograniczenie praw narodu i niemożność wypełnienia obowiązków stanowią wielkie zagrożenie dla bytu i tożsamości narodu. Przed narodem stoi zadanie rozeznania tych zagrożeń, podjęcia działań w celu uporządkowania wielu spraw. Prymas te zagrożenia dzielił na zewnętrzne i wewnętrzne.

Jako zagrożenie zewnętrzne wymieniał przede wszystkim położenie geopolityczne Polski między Wschodem i Zachodem. Obrona suwerenności w ciągu wieków kosztowała Polaków bardzo wiele. To zagrożenie zewnętrzne istnieje nadal. Kardynał przypominał zwłaszcza młodzieży, że musimy mieć świadomość, iż żadnemu narodowi nie można zagwarantować jakiegoś „złotego wieku”, pewności i gwarancji, że bez problemów będzie istniał,

126 J. Buczek, *Teologia narodu w ujęciu wybranych polskich teologów*, dz. cyt., s. 152–165.

127 S. Wyszyński, *O moralną odnowę narodu*, dz. cyt., 1006–1007.

128 S. Wyszyński, *Wszyscy musimy pomóc do uzdrowienia naszej Ojczyzny*. Słowo przed Mszą świętą, Jasna Góra, 9.09.1980, w: *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 37.

zachowywał suwerenność, że nie trzeba będzie w obronie ojczyzny składać ofiar i nieraz wielkich, aż do oddania życia¹²⁹.

Wśród zagrożeń wewnętrznych Wyszyński dostrzegał najpierw niebezpieczeństwo laicyzacji i ateizacji, które niweczy prawa narodu, zwłaszcza wolność, prowadzi do rozbicia jedności religijnej i moralnej społeczeństwa, do nihilizmu, który rodzi pustkę ideologiczną i negację wszystkich wartości duchowych¹³⁰. Bolesne jest to, że do przemian ekonomicznych dobudowuje się program politycznej ateizacji i laicyzacji, z próbą oczyszczenia życia osobistego, rodzinnego, społecznego, gospodarczego i narodowego z wszelkich elementów religijnych¹³¹. Wyszyński wielokrotnie przypominał o konieczności obrony wolności sumienia i wierności Bogu. Obrona wolności sumienia jest punktem wyjścia do poszanowania człowieka. *Tylko wtedy można zabezpieczyć człowiekowi szacunek w Ojczyźnie, w narodzie, w państwie, w całej rodzinie narodów, gdy uszanuje się to, co jest w człowieku najcenniejsze: jego związek z Ojcem niebieskim i jego prawo do miłowania Boga*. Ważnym zadaniem jest więc wierność Bogu i Kościołowi. Naród przez dziesięć wieków dochowywał tej wierności i tak powinno pozostać¹³².

Prymas upominał się o Boga w rodzinach i narodzie oraz o powrót Chrystusa do życia publicznego i do szkół. Rodzice odgrywają niezastąpioną rolę w wychowaniu dzieci, ale powinni być wspierani przez szkołę i Kościół. Kościół upomina się o naukę religii we wszystkich szkołach, w których uczy się młodzież katolicka. Szkoła musi bowiem wspierać rodziców i nie może niszczyć tych wartości, które wszczepiła rodzina¹³³. Powrót religii do szkół, otwarcie ich dla Chrystusa i Jego Ewangelii *byłoby najwłaściwszą rzeczą i najdonioślejszym osiągnięciem ku pokojowi w naszej ojczyźnie*. Autor miał świadomość, że władze nie chcą pozwolić na obecność Chrystusa i religii w szkole, stąd wzywa rodaków, by otworzyli szeroko drzwi Chrystusowi w rodzinach i podjęli wielki trud umacniania wiary w swoich dzieciach¹³⁴.

129 S. Wyszyński, *Bez ofiar i wyrzeczeń nie ma zwycięstw*, Warszawa 16.08.1970, w: tenże, *Zgniazda orląt*, Rzym 1972, s. 102.

130 *List wielkopostny do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności narodu*, Gniezno-Warszawa, 2.02.1968, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 572.

131 *Nowoczesny program ślubowań akademickich*, Jasna Góra, 4.05.1974, w: *Kazania i przemówienia*, t. 46, s. 7; S. Wyszyński, *Odpowiedzialność – obowiązki – prawa w życiu narodu*, dz. cyt., s. 14.

132 S. Wyszyński, *Milenijne gody Świętego Kościoła Łomżyńskiego*, dz. cyt., s. 203.

133 Tenże, *W sprawie katolickiego wychowania młodzieży*, List pasterski do rodziców katolickich, 5.10.1950, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 51-53.

134 Tenże, *W obronie religii Chrystusowej i bezpieczeństwa ojczyzny*, dz. cyt., s. 546.

Kolejne zagrożenie wynika z działań prowadzonych w kierunku wykorzeniaenia narodu z jego dziedzictwa kulturowego¹³⁵. Kardynał zauważał programowe działanie różnych sił zmierzających do oderwania narodu polskiego od kulturowej przeszłości, tak religijnej, jak i świeckiej. Dokonuje się to przede wszystkim przez wykorzenieenie z historii i przeszłości, przez fałszowanie, przeinaczanie i pomniejszanie jej wartości. Mówił z bólem: *Dziś wiemy, że dokonano straszliwej wiwisekcji i alienacji narodowej i historycznej młodego pokolenia, pozbawiając je wiedzy historycznej o Narodzie i o polskiej twórczości literackiej, a przez to – pozbawiając kultury narodowej*¹³⁶.

Wielkim zagrożeniem bytu narodu, wymienianym przez Wyszyńskiego, jest nienawiść społeczna, która wynika z zasady programowej socjalizmu, jaką jest walka klas, obca kulturze i tradycji polskiej. Jest ona wielkim zagrożeniem dla Kościoła i narodu. Prymas jednoznacznie demaskuje tezy socjalizmu: *Wychodząc z błędnych założeń doktrynalnych uznaje się nienawiść za motoryczną siłę postępu, stosując zasadę „divide et impera”. Chrześcijańskiemu duchowi przebaczenia i pokoju wypowiada się wojnę w imię rzekomej sprawiedliwości, a w gruncie rzeczy w imię pogańskiej nienawiści*¹³⁷.

Bardzo groźnym zjawiskiem, jest – według prymasa – demoralizacja narodu. W latach pięćdziesiątych, zwłaszcza po przełomie październikowym, ujawnił się daleko posunięty proces demoralizacji na płaszczyźnie swobody obyczajów, propagowanej przez środki masowego przekazu. Wyszyński z bólem mówił, że fala pornografii i panseksualizmu zalewa życie społeczne, godząc w jego zdrową moralność. Brak rzetelności i uczciwości w pracy pomniejsza dobro wspólne narodu. Wystawność życia społecznego, rozrzutność administracji państwowej, brak skromnego, oszczędnego stylu życia władzy ujawniają falę demoralizacji życia narodu¹³⁸. Przemiany ideologiczne, społeczne i gospodarcze, narastający proces postaw konsumpcyjnych¹³⁹ go-

135 R. Iwan, *Prawa, obowiązki i zagrożenia narodu według Prymasa Wyszyńskiego*, Lublin 1989, s. 51.

136 S. Wyszyński, *Kamienie wołać będą*, dz. cyt., s. 204.

137 *List Episkopatu Polski do duchowieństwa o moralnym zagrożeniu narodu*, Warszawa 25.01.1968, w: *Listy Episkopatu*, dz. cyt., s. 507, por. R. Iwan, *Prawa, obowiązki i zagrożenia narodu...*, dz. cyt., s. 59–61.

138 Por. S. Wyszyński, *To jest nasz program Prymasowski*, Gniezno, 2.02.1957, w: *Kazania i przemówienia*, dz. cyt., s. 2–3.

139 S. Wyszyński, *O zagrożeniu moralności narodu*, List pasterski na Wielki Post 1968, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 345–347; por. R. Iwan, *Prawa, obowiązki i zagrożenia narodu*, dz. cyt., s. 67–68.

dzą w biologiczne i kulturowe fundamenty bytu narodu. Skutkuje to falą rozwodów, zabijaniem nienarodzonych, klęską alkoholizmu i niktynizmu¹⁴⁰. Prymas mówił zdecydowanie: *W marnotrawstwie i w pijaństwie będziemy widzieli niszczenie naszych sił fizycznych i duchowych, naszych zasobów materialnych, majątku osobistego i narodowego, zwłaszcza lepszego bytu naszych rodzin i dzieci*¹⁴¹.

Jako wychowawca narodu Prymas Tysiąclecia dobrze go znał. W tej znajomości jednak bardziej niż na socjologii opierał się na historii Polski. Był pedagogiem, który widział dobre strony narodu, ale widział także wady. Uważał je za duże zagrożenie, dlatego wzywał do zdecydowanej walki z nimi. To zagadnienie uczynił także bardzo ważnym w ramach Wielkiej Nowenny przygotowania do Milenium¹⁴². Ks. Bartnik, porządkując naukę omawianego autora, układa te wady w pewnym schemacie: wad umysłu, sfery emocjonalnej, wynikających z rozbiorów, wojny i okresu powojennego oraz nałogów. Wśród wad umysłu Wyszyński wymieniał: niedoceniaanie wiedzy i nauki, logiki i „rachunku” w życiu, brak pasji badawczej, twórczości, rozwoju nauki, bibliotek. Polaków cechuje trochę ospałość intelektualna, płytkość myślenia, brak planowania, liczenie raczej na szczęśliwy zbieg okoliczności i przypadek. Ks. Bartnik uważa, że także Prymas sam trochę ulegał tej ogólnej atmosferze lekceważenia nauki¹⁴³. W sferze emocjonalnej i działaniowej wymieniał zbytnią ambicjonalność, pewną wyniosłość, chełpliwość, dużą urazowość i afektywność, brak silnej woli i wytrwałości, nieraz brak odpowiedzialności, wyobraźni działania, niekonsekwencję. Wskazywał także na małą aktywność Polaków, brak planowania i zmysłu organizacji, pracowitości, pokory, niedbalstwo, brak skupienia, powierzchowność, bez troskę oraz zasadę „zastaw się a postaw się”¹⁴⁴.

Zdaniem kardynała także rozbiory ukształtowały w Polakach szereg złych postaw moralnych, zwłaszcza pewien indywidualizm i niechęć do pracy zespołowej, *opieszalność i niesumienność w pracach publicznych, lekkomyślność publiczno-polityczna, marnotrawstwo wobec braku poczucia pewności jutra,*

140 S. Wyszyński, *List wielkopostny (...) o zagrożeniu moralności*, dz. cyt., s. 576–579; por. R. Iwan, *Prawa, obowiązki i zagrożenia narodu*, dz. cyt., s. 68–73.

141 S. Wyszyński, *Przyrzekamy toczyć bój z naszymi wadami narodowymi*, Kazanie na pierwszą sobotę kwietnia [1957], Komańcza, IX 1956, w: *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953–1956, WSD, Warszawa 1995, s. 84.

142 Por. Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa...*, dz. cyt., s. 214–215.

143 Tamże, s. 216.

144 Tamże.

*drobne ale liczne nieuczciwości i kradzieże, brak zmysłu dobra społecznego państwa, niedotrzymywanie zobowiązań, całkowite lekceważenie praw i kodeksów społecznych, częste kręctwo i zakłamanie, ostatnio łapownictwo*¹⁴⁵. Także ostatnia wojna i okres powojenny, zniewolenia komunistycznego, również wywarły negatywny wpływ na Polaków. Pojawia się więc u Polaków popisywanie się i wywyższanie nad innych, zwłaszcza gorzej zarabiających, czy „niżej usytuowanych społecznie”, pewna pogarda dla Wschodu, przy kulcie Zachodu. Zauważa się także walkę o byt, karierowiczostwo, brak miłości społecznej „bezinteresowną zazdrość” i „bezinteresowną nieżyczliwość”, kumoterstwo przy rozdziale funkcji i stanowisk, podział na liczne partie i grupy, przeakcentowanie „wolności osobistej” i powszechna przekora wobec władzy i autorytetów. Zauważa również Prymas apatię w działaniu, niewiarę w przyszłość, uzależnienia, brak miłości i życzliwości wzajemnej, ducha praktycznego materializmu, a często także hedonizm¹⁴⁶.

Poważne zagrożenie, tak dla rodziny jak i dla narodu, widział Wyszyński w pladze narastającego pijaństwa i nikotynizmu. Nadużywanie alkoholu było często tłumaczone brakiem właściwego poziomu życia. Nędzne zarobki nie pozwalały rodzinom na godziwe życie i nie rokowały możliwości jakiegokolwiek oszczędzania. Z takim rozumowaniem nie zgadzał się jednak Prymas, uważając, iż nie można jednego nieszczęścia pogłębiać jeszcze gorszym¹⁴⁷. Przecież przez pijaństwo rodzą się inne złe zjawiska, jak: przestępczość, zwłaszcza nieletnich, wypadki drogowe, szkody w wielu dziedzinach gospodarki, zagrożenia wychowania, niszczenie zdrowia i moralności. Podobnie nikotynizm, który kosztuje także wiele pieniędzy, niszczy zdrowie, nie tylko palących, ale i osób które muszą przebywać w dymie, z dziećmi palaczy na czele. Staje się przyczyną wielu chorób i nałogiem uzależniającym

145 S. Wyszyński, *Przyrzekamy stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi*, Komentarz do Jasnogórskich Ślubów Narodu, KiPA 1964, t. 1, s. 1–6; por. Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa*, dz. cyt., s. 216.

146 S. Wyszyński, *Do kapłanów – pracowników Sanktuariów maryjnych*, Jasna Góra 11.05.1959, KiPA, t. 5, s. 17; por. Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa*, dz. cyt., s. 216–217.

147 *Te dzieci, i te matki wyblakłe, wychudłe, wynędzniałe. Tak wygląda nasza ojczyzna i to jest wielki ból, bo mogłaby wyglądać inaczej, lepiej, pomimo ciężkiej pracy tego narodu*. S. Wyszyński, *Nie pozwolimy znieważać naszych świętości*, S. Wyszyński, *Przemówienie do Warszawskiej Pielgrzymki na Jasną Górę*, Warszawa, kościół Świętego Ducha, 6.08.1957, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, 1956–1957, Warszawa 1999, s. 327–328; por. S. Wyszyński, *Sumienie w pełnieniu obowiązków społecznych*, Słowo na sumie podczas wizytacji kanonicznej parafii Nadarzyn, 21.09.1980, w: *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 46.

człowieka¹⁴⁸. Według Wyszyńskiego przez wieki marnotrawstwo i pijaństwo niszczyły wszystkie nasze siły biologiczne, materialne, dobrobytowe i duchowe. Jeżeli Polska nie wyrwie się z tego uzależnienia, to upadnie i w gruzy rozsypią się nasze najchlubniejsze dzieje narodowe¹⁴⁹.

Prymas, widząc te niebezpieczeństwa, z mocą wzywa do rachunku sumienia i naprawy sumień; czynić rachunek sumienia muszą wszyscy, począwszy od rządzących, po każdego pojedynczego człowieka. Kościół ma za zadanie budzić sumienia wszystkich. *Wszędzie jest potrzebne sumienie czyste i spokojne, sumienie osobiste, rodzinne i społeczne, sumienie zawodowe, narodowe i polityczne. Zawsze się ono wychowuje przez poszanowanie prawa przyrodzonego, a szczególnie praw ludzi i Boga*¹⁵⁰. Pragnie więc Wyszyński, jako dobry pasterz, formować sumienia. Uczy, że sumienie indywidualne jest niezbędne, bowiem pozwala rozeznąć, czy żyjemy i działamy zgodnie z prawem natury, przykazaniami Bożymi i duchem chrześcijańskim. Sumienie rodzinne, kierujące się przykazaniami Bożymi i duchem kultury domowej, tworzy „nowych ludzi plemię”. Sumienie społeczne i zawodowe, wychowane przez Kościół w duchu Ewangelii i przez naród w duchu kultury narodowej, pomaga żyć w prawdzie, zgodnie z etyką społeczną i zawodową. Sumienie narodowe kształtowane jest przez działanie ducha Ewangelii na życie domowe, rodzinne, społeczne i narodowe. Ono budziło się zawsze w trudnych czasach, ożywiane poczuciem odpowiedzialności. Dochodziło do głosu zwłaszcza w walce o wolność w czasie powstań i II wojny światowej. Mimo, że to sumienie jest najtrudniej formować, bo wymaga ono wspólnego działania, przy odmiennych poglądach i obowiązkach, to Wyszyński patrzy z nadzieją na naród polski, uważając iż Polacy mimo wszystko mają wyrobione sumienie narodowe, potrafią walczyć o ład w swojej Ojczyźnie, o obowiązkowość, pokój Boży i możliwość korzystania z wolności¹⁵¹.

148 S. Wyszyński, *Nad zwalczaniem wad społecznych*, Wezwanie na Wielki Post 1964, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 223–224; por. Tenże, *Błogosławiony Władysław z Gielniowa sumieniem Stolicy*, Podczas uroczystości w kościele św. Anny w Warszawie, 25.09.1972, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 512; por. Tenże, *O zagrożeniu moralności narodu*, dz. cyt., s. 347–348..

149 S. Wyszyński, *Przyrzekamy stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi*, dz. cyt., s. 4 nn; por. Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa*, dz. cyt., s. 217.

150 S. Wyszyński, *Sumienie w pełnieniu obowiązków społecznych*, dz. cyt., s. 46–48.

151 S. Wyszyński, *W godzinie wielkiego rachunku sumienia*, Podczas poświęcenia kamienia węgielnego, Ożarów, 2.10.1980, w: *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 59–62; por. S. Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, W uroczystość Objawienia Pańskiego, Warszawa Archikatedra Świętego Jana, 6.01.1981, w: *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 136–146.

Dla kardynała jest jasne, że przemiana bytu ojczyzny będzie możliwa, jeśli naród podejmie nawrócenie, walkę z wadami i ze złem we wszelkiej postaci. Wzywa więc do podjęcia zmagania z wadami narodowymi: *Zwalczamy apatię i niewiarę w działanie w naszej postawie doczesnej i duchowej, by nie poprzestawać tylko na małym, by raczej stawiać sobie we wszystkich dziedzinach wymagania coraz wyższe, coraz to nowe, coraz to trudniejsze. Zwalczamy lenistwo, zaprowadzając ład wokół siebie: we własnym mieszkaniu, na własnym podwórku, w zagrodzie, na zagonie, w całym otoczeniu naszym; nie chcemy tonąć w brudzie, nieładzie, w błocie, wśród na pół rozwalonych chat i płotów, których nikt nie naprawia, gdyż nie chce się zdobyć na wysiłek (...). Walkę wszelkiej bezmyślności wypowiemy dlatego, by poprawić nasz charakter narodowy, by pogłębić nasze życie, by wziąć pełną odpowiedzialność za nasze myśli, słowa i czyny, świadomi, że tylko raz żyjemy, a żadna minuta życia już więcej nie wraca*¹⁵².

Powyższe analizy ukazują, że, w ujęciu Wyszyńskiego, kamieniem węgielnym budowania ojczyzny są: wierność Bogu, krzyżowi i Ewangelii Chrystusowej i Maryi. Był przekonany, że komunizm, odchodząc od tych wartości, czyni największą krzywdę narodowi, że dopiero wtedy, gdy powróci się na nowo do tych fundamentów, będzie możliwy pokój i bezpieczeństwo w naszej ojczyźnie¹⁵³. Punktem wyjścia w tym budowaniu musi być wiara. Przykład wiary dało nam wielu rodaków, wśród nich obrońca Jasnej Góry, narodu i Kościoła – przeor Kordecki. Obok wiary niezbędny jest duch ofiary i służby braterskiej. To dopiero może w nas ukształtować miłość społeczną w Chrystusie, który daje nam przykład przez złożenie siebie w ofierze na krzyżu. *Dopiero w ten sposób, przy udziale bohaterskiej wiary, gotowości do ofiar i służby, oraz miłości społecznej, rodzi się sumienie narodowe, które można porównać z miłością ojczyzny. Sumienie narodowe dyktuje każdemu z nas nakazy w wypełnianiu naszych codziennych obowiązków.* To sumienie narodowe może być kształtowane w jedności narodu w Chrystusie i Kościele¹⁵⁴.

W „proroczej wizji” nasz Autor, stając z narodem wobec wyzwania, które niósł rok 1980, z wielkim protestem całego narodu, gdy rodziła się wolność i pragnienie samostanowienia narodu, wzywał rodaków do obudzenia sumienia narodu, bo bez niego najlepsze instytucje nie dadzą ducha narodowi.

152 S. Wyszyński, *Przyrzekamy stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi*, dz. cyt., s. 4 nn; por. Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa*, dz. cyt., s. 217.

153 Tenże, *W obronie religii Chrystusowej i bezpieczeństwa ojczyzny*, dz. cyt., s. 547.

154 Tamże, s. 546–547.

Może go dać narodowi i rodzącym się związkom zawodowym tylko Chrystus i jego Ewangelia. Dlatego przypominał, że wszyscy powinni zrozumieć, iż w Ojczyźnie naszej potrzeba prawdy ewangelicznej, miłości Chrystusowej i łaski z Krzyża¹⁵⁵.

Swoistym testamentem Wyszyńskiego i proroczym wskazaniem obowiązków dla duchownych i wszystkich wierzących w Ojczyźnie, na najbliższe lata i nowe tysiąclecie, był list Konferencji Episkopatu z 11 marca 1981 r., w którym prymas, wraz z innymi biskupami, wskazał następujące obowiązki Kościoła i narodu. Najpierw ogromnie istotne jest głoszenie Ewangelii pokoju, by przyczynić się do uspokajania swarów i wprowadzania Chrystusowego pokoju. Dalej, dużą rolę odgrywa podjęcie trudu zmierzającego do rozszerzenia granic sprawiedliwości i wolności społecznej. Do tego niezbędne jest wprowadzenie w życie narodu przykazań katolickiej nauki społecznej. Konieczna jest praca nad budzeniem sumień i umacnianiem sprawiedliwości społecznej. Chodzi także o upowszechnianie zasad zdrowego ładu społecznego, obronę praw osobowych, warunków pracy ludzkiej, oraz obronę represjonowanych i pokrzywdzonych. Kolejnym zadaniem jest troska o współdziałanie całego narodu w najważniejszych kwestiach, a zwłaszcza ożywienie aktywności społecznej, i uszanowanie prawa do zrzeszania się robotników i rolników. Wieś i rolnicy wymagają opieki, tak, by nie byli w gorszym położeniu niż robotnicy, i by nie mieli poczucia społecznej degradacji. Wreszcie niezmiernie ważna jest rozważa w zmaganiu się o przemianę życia narodu, o naprawianie krzywd, o uporządkowanie życia społeczno-gospodarczego. To dzieło naprawy należy dokonywać zgodnie z zasadami katolickiej nauki społecznej o *prawach i obowiązkach człowieka pracującego i o godziwych środkach obrony swych praw, tak, by nie ucierpiało na tym dobro indywidualne i społeczne*¹⁵⁶.

Prymas uważa, że Polska może wnieść w przyszłość świadomość potrzeby uporządkowania życia społecznego, gospodarczego i politycznego według wskazań Kościoła, zwłaszcza Soboru Watykańskiego II, który w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* daje jasne wskazania relacji Kościoła do rzeczywistości ziemskich. Kościół wchodzi we wszystkie wymiary życia ludzkiego, nie po to, by nimi zawładnąć i rządzić, ale by służyć i przekazywać moce ducha, co pokazują całe dzieje naszego narodu i służba rodzi-

155 S. Wyszyński, *Kościół i Naród – to dwie dłonie wzajemnie się obejmujące*, Do Kapituły Katedralnej Gnieźnieńskiej, Gniezno 2.02.1981, w: *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 160–161.

156 *Z rozważką ku pokojowi w Ojczyźnie*, Biskupi polscy do duszpasterzy, w: S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 251–255.

nie i narodowi. Do planów społecznych i gospodarczych trzeba, obok ludzkiego wysiłku, przede wszystkim *ducha Bożego, słońca Bożego, promieni Bożych, światła miłości*¹⁵⁷. Istotnym obowiązkiem władz i wszystkich Polaków jest troska o ład życia społeczno-zawodowego. W poszczególnych społecznościach, jak rodzina, naród i państwo, każdy ma swoje zadania. Wypełnienie tych zadań wymaga współdziałania i wolności. Współdziałanie nie dotyczy tylko wymiaru ekonomicznego czy gospodarczego, ale także moralnego i religijnego. Stąd troska o moralność zawodową, w tym sumiennosc w pracy zawodowej. Praca bowiem ma nie tylko wymiar ekonomiczny, ale także społeczny, moralny i religijno-duchowy¹⁵⁸. Obowiązek troski o ład życia narodowego jest ważny nie tylko dla narodu polskiego – Polacy są potrzebni w tej części Europy jako naród i państwo pełne ładu. Są więc odpowiedzialni za to miejsce, w którym żyją i za swoje miejsce we wspólnocie narodów. Mają prawo być u siebie, urządzać się według własnych potrzeb i tak pracować, by się rozwijać. Do tego niezbędna jest suwerenność narodowa, moralna, społeczna, kulturalna i ekonomiczna¹⁵⁹.

* * * * *

Mając świadomość szczególnej więzi narodu polskiego z Bogiem w Trójcy Świętej jedynym, z Chrystusem, Maryją i Kościołem w całych jego dziejach, Prymas Tysiąclecia z odwagą i optymizmem kreślił wskazania i zadania na przyszłość dla narodu, mimo niesprzyjających w czasie jego posługi warunków, stworzonych przez władzę komunistyczną. Wyszyński w wielu swoich przemówieniach i działaniach, jako kapłan, biskup, prymas, ale także Polak, patriota, „Ojciec Narodu”, dawał narodowi szereg konkretnych wskazań. W jego wizji, mimo wielu zagrożeń bytu narodu, niebezpieczeństw, które dotyczą go od zewnątrz i wewnątrz, mimo słabości i wad, którym ulega, przed narodem jest świetlana przyszłość, wynikająca z Bożej Opatrzności i ze szczególnej więzi narodu z Chrystusem, Maryją i Kościołem. Nadzieja ta płynie także z wiary w odpowiedzialność Polaków, ich miłość do Boga w Trójcy Świętej Jedynej, wierność nauczaniu Kościoła i miłość społeczną¹⁶⁰.

Wyszyński patrzył na naród jako byt stworzony przez Boga, ogarnięty Jego Opatrznością, mający swoją godność, swoje prawa i obowiązki, ale również jako odkupiony przez Chrystusa, mający udział w Jego krzyżu i zmartwychwstaniu.

157 S. Wyszyński, *To jest zwycięstwo, które zwycięża świat – wiara nasza*, dz. cyt., s. 53–54.

158 Tenże, *Odpowiedzialność – obowiązki – prawa w życiu narodu*, dz. cyt., s. 16–19.

159 Tamże, s. 19–20.

160 Por. J. Buczek, *Teologia narodu w ujęciu wybranych polskich teologów*, dz. cyt., s. 165–170.

Naród przez chrzest zostaje obdarowany łaską, ma udział w innych sakramentach. Jest od początku związany z Chrystusem, bez Niego nie można zrozumieć dziejów Polski i wyobrazić sobie jej przyszłości. Naród otrzymał od Chrystusa Maryję za matkę, która towarzyszy dziejom narodu i wstawia się za nim szczególnie w chwilach trudnych. Od początku narodowi towarzyszy także Kościół, którego nie waha się nasz Autor nazwać „Kościółem narodu”, „Kościółem polskim”. W tej łączności z Chrystusem, Maryją i Kościołem, widział Wyszyński także siłę narodu na przyszłość. Utwierdzała go w tym przekonaniu cała historia Polski, którą tak często przywoływał, a także jego osobiste doświadczenie.

W wizji kardynała naród tworzą przede wszystkim osoby i rodziny, ale także jest on związany z ziemią, ojcowizną, z kulturą, historią, pracą, z wiarą, życiem duchowym, szlachetnością, przewyższaniem wad, a rozwijaniem cnót, zwycięstwem dobra nad złem. Dla Wyszyńskiego naród, składając się z osób i rodzin, tworzy swoistą rzeczywistość „osobową”. Stąd priorytet w narodzie mają osoby i osobowy wymiar jego życia. Rodzina jest najlepszym środowiskiem do rozwoju osób i od kondycji rodziny zależy życie narodu. Stąd naród i państwo muszą się troszczyć o rodziny, o zachowanie ich podstawowych praw i zapewnienie warunków do rozwoju. Dlatego naród ma zawsze pierwszeństwo przed państwem, które ma służyć osobom, rodzinom i narodowi. Prymas ogromnie bolał, że państwo polskie w okresie komunizmu nie wypełniało swojej roli, działając często przeciw narodowi. Upominał się z odwagą o życie narodu, jego godność i prawa. Przypominał o obowiązkach państwa i władzy osób, rodzin i wobec narodu, o potrzebie współpracy z Kościołem w tych zadaniach. Upominał się o podstawowe prawa narodu, które nie były przestrzegane.

Podstawowym zadaniem stojącym przed narodem jest szacunek do jego dziejów, historii i kultury narodowej i chrześcijańskiej, a także właściwie rozumiany patriotyzm. W prymasowskiej teologii narodu ważną rolę odgrywała jego miłość do dziejów Polski. One potwierdzają, że fundamentem bytu narodu, przetrwania najtrudniejszych momentów, gdy zagrożony był jego byt i rozwój, jest wierność Chrystusowi, więź z Maryją i Kościołem, i kształtowanie pod wpływem Ewangelii nowych ludzi, miłujących naród i ojczyznę, gotowych dla niej oddać życie. Kardynał Wyszyński zdaje sobie sprawę, jak ważną rolę odgrywa znajomość historii dla kształtowania patriotyzmu, zwłaszcza młodego pokolenia. Dlatego tak obficie w czasie swoich wystąpień nawiązywał do ważnych wydarzeń historycznych i osób. Dlatego miał tak duży szacunek do rocznic narodowych.

Prymas jasno głosił, że miłość ojczyzny jest pierwsza po miłości Boga, stąd tak istotne jest jej pielęgnowanie. Ona bowiem uczy męstwa na czas pokoju

i wojny, uczy roztropności i umiarkowania w wymaganiach dla siebie i wielkoduszności wobec innych. Miłość ojczyzny jest wartością wychowawczą młodych, uczy bowiem wspaniałomyślności, ofiary i poświęcenia, i daje ducha na chwile trudne, wreszcie uczy patrzeć daleko w przyszłość ojczyzny, pragnie jej istnienia i pomyślności. Uczy także przebaczać innym, a to prowadzi do pokoju z innymi. Jest to najlepsza postawa, będąca naśladowaniem Chrystusa: *Nie masz większej miłości nad tę, gdy ktoś życie swoje oddaje za braci*¹⁶¹.

Prymas Tysiąclecia w „prorockiej wizji” wskazuje na zagrożenia i nadzieje stojące przez Polską w nadchodzącym tysiącleciu. Ufny w Bożą Opatrzność, wzywa rodaków do podjęcia konkretnych kroków, które w łączności z Bożą pomocą sprawią, że Polska będzie Bogiem silna, zachowa swój byt i swoją tożsamość, a także spełni swoje powołanie i zadania. Wśród zagrożeń widzi położenie geopolityczne Polski, niebezpieczeństwo wykorzenienia z dziedzictwa kultury narodowej, nienawiść społeczną, wady społeczne, demoralizację i osłabienie rodziny. Z odwagą wzywa więc wszystkich do rachunku sumienia i podjęcia działań, które wprowadzą ład w życie osobiste i społeczne. Przyszłość można, jego zdaniem, budować w oparciu o uznanie wielkiej godności osoby ludzkiej, poszanowania jej praw, z prawem do życia na czele. Wielkim zadaniem stojącym przed Polakami jest przezwyciężanie nienawiści społecznej i uczenie się miłości wzajemnej, więź narodu z Kościołem, walka z wadami, według programu Wielkiej Nowenny, oraz wychowanie młodego pokolenia w duchu patriotyzmu.

Wizja przyszłości narodu w ujęciu Wyszyńskiego jest pełna nadziei i ufności. Przeżycia Milenium Chrztu oraz całe dzieje ojczyzny utwierdzały go w tym. Nie lękał się przemian, które nadejdą, bo uważał, że nie są one groźne, gdy naród będzie przy Bogu i Kościele. Z ufnością mówił w czasie obchodów Milenium na Śląsku: *Dlatego też oparci o nasze doświadczenie religijne i narodowe, z programem Wielkiej Nowenny i wskazaniem Soboru Watykańskiego II, mając świadomość Boga i Jego dzieła w naszej duszy oraz świadomość szlachetnego, uspokajającego wpływu Kościoła katolickiego w Polsce na cały lud Boży, oddani całkowicie w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła, „ubezpieczywszy” w Jej dłoniach wiarę i byt narodu drugiego tysiąclecia, wchodzimy dziś spokojnie w przyszłość i patrzymy pogodnie przed siebie*¹⁶².

Prymas, mając świadomość wielkich darów Bożych i zwycięstwa, które przyszło przez Maryję, a których znakiem był wybór papieża Jana Pawła II

161 S. Wyszyński, *Bezimienny bohater symbolem ofiarnego poświęcenia dla ojczyzny*, W 50 rocznicę sprowadzenia zwłok Nieznanego Żołnierza do Warszawy, 31.10.1975, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 660–661.

162 S. Wyszyński, „*Te Deum*” *Narodu w Śląskiej Krainie Węgla i Chleba*, dz. cyt., s. 100.

oraz powstanie „Solidarności”, niesie narodowi nadzieję, przypominając, że Polska powinna iść w przyszłość Bogiem silna, trwając przy Krzyżu Chrystusa, w łączności z Kościołem i w ufności w opiekę Maryi. Polsce potrzeba ludzi, którzy, oparci na tym fundamencie, będą nieść w świat naukę o wielkiej godności każdego człowieka, o potrzebie zwyciężania zła dobrem, a nienawiści – miłością. Jak prorok kreśli wiec przez narodem jasną wizję – gdy każdy człowiek, rodzina i naród wytrwa na tej drodze, to przyjdą kolejne zwycięstwa. Ujawnił to choćby w przemówieniu w katedrze św. Jana w Warszawie, na kilka miesięcy przed śmiercią, 1 marca 1981 r., gdy mówił: *Polska może żyć własnymi siłami, własnymi mocami, rodzimą kulturą, wzbogaconą przez Ewangelię Chrystusową i przez czujne, rozważne działanie Kościoła. Polska może żyć tu, gdzie jest, ale musi mieć ku temu moc. Musi patrzeć i ku przyszłości, aby tym lepiej osądzać rzeczywistość i ambicję trwania w przyszłości. Naród jest jak mocne drzewo, które podcinane w swych korzeniach, wypuszcza nowe. Może to drzewo przejść przez burze, mogą one urwać koronę chwały, ale ono nadal trzyma się mocno ziemi i budzi nadzieję, że się odrodzi*¹⁶³.

CHALLENGES FACED BY POLAND IN THE NEW MILLENNIUM ACCORDING TO CARDINAL STEFAN WYSZYŃSKI

Summary

In his teaching, apart from many other issues, Cardinal Wyszyński pointed out to the tasks faced by Poland in the new millennium, basing on the entire history of the nation and on its relationship with Triune God, Mary and Church. These facts have an effect that the nation, as a community of free citizens, and a family of the families, may fully realise its existence, vocation and mission. Therefore, the duty of the nation and the state is to take the following tasks: faithfulness to God, Cross and Gospel, being united with the Church that leads the nation into the supernatural and onto a higher level of earthly life, care over people and families, love of the Motherland – understood broadly as care over the land, culture, history and love of the motherland that shall be loved as second after God. Caring over an order in personal and social life, facing threats, weaknesses and sin and being led by the teaching of the Gospel and of the Vat-

163 Cyt. za: B. Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Poznań 2001, s. 11–12.

ican II in building a new order. If Poland bases its future on these values, as was the case for over a thousand years starting from the baptism of Poland, we will be able to look at the future with hope.

Słowa kluczowe: nowe tysiąclecie, kardynał Stefan Wyszyński, wierność Bogu

Key words: new millennium, cardinal Stefan Wyszyński, faithfulness to God